



KURIER Wileński

WTOREK, 13 CZERWCA 1995 R.
Nr 114 (12645)

W numerze

2 str. _____

Aktualną sytuację Litwy Vytautas Landsbergis określił jako paradoksalną.

3 str. _____

Pisaliście, że cukier nie podrożeje, a tymczasem ceny jego rosną w zastraszającym tempie...

4 str. _____

W Miednoje pod Twerem w niedzielę odbyła się ceremonia wmurowania aktu erekcyjnego pod polski cmentarz wojskowy i msza poświęcona pamięci polskich więźniów obozu w Ostaszewie rozstrzelanych wiosną 1940 r. przez NKWD.

5 str. _____

Góry Świętokrzyskie były w czasie drugiej wojny światowej obszarem szczególnej aktywności Polskiego Państwa Podziemnego.

6 str. _____

Wolę być tutaj niżli w szkole na lekcjach...

7 str. _____

Dzięki rubryce "Kuriera Wileńskiego" — "Kronika pamięci: wileńskie ślady na drogach cierpień", a następnie powstałej na jej podstawie książce "Rachunki nie zamknięte" w ciągu prawie 7 lat odnaleziono wielu zaginionych, źródło się cały szereg akcji.

8 str. _____

Kim jest Barbara Wachowicz?

9 str. _____

Te pięć dni, które tam spędził — to jakby jeden barwny, przepiękny kalejdoskop.

10 str. _____

...OMON tę złą opinię zyskał o wiele później. Na początku ścisłano nam ręce i mówiono: "Świetni chłopcy"...

Sentencja dnia

Dobry los nie jest sprzymierzeńcem beczynnych.
Sofokles

Znad Wiliti

Radio 73.34 / 103.8 FM

16.30 -

"Astrologia dla każdego"
(wtorek, ewartek)

Układ europejski (stowarzyszony) już podpisano, ale Litwa nie jest jeszcze członkiem stowarzyszenia UE

"Wraz z pogłębianiem się procesów integracyjnych Unii Europejskiej i stopniowym intensyfikowaniem naszych stosunków z Rosją, pozwalając współpracę Rosji w tym regionie, możemy udowodnić "euro-rypcytkom" w sąsiednim państwie, że Zachód proponuje nie konkurencję, a partnerstwo i współpracę — powinno to być głównym przesłaniem większości spośród nas" — powiedział w poniedziałek podczas spotkania w Luksemburgu układu europejskiego (stowarzyszonego) premier Litwy Adolfas Šteiševičius. Dokument podpisali również komisarz Komisji Spraw Zagranicznych Unii Europejskiej Hans van den Broek i 15 ministrów spraw zagranicznych krajów należących do tej organizacji, informuje ELTA.

W tym samym dniu układ o członkostwie stowarzyszeniu z UE podpisał również premier Łotwy i Grecji.

Jak powiedział premier naszego kraju, nie przynajmniej krajów bałtyckich w stowarzyszenia Europy Środkowej i Wschodniej "Europa nie miałaby przyszłości". Reformy na Litwie i polityka rządu są kształtowane z uwzględnieniem strategii, jaką przyjęto podczas spotkania krajów Rady Europy w Essen, dlatego należy spełnić warunki, stawiane państwom, które chcą zostać członkami UE, powiedział premier.

Tymczasem ani Litwy, ani innych państw bałtyckich nie można jeszcze uznać za członków stowarzyszenia UE, układ ten bowiem powinny podpisać parlamenty wszystkich 15 państw UE — Niemiec, Francji, W. Brytanii, Danii, Szwecji, Finlandii, Holandii, Belgii, Włoch, Austrii, Hiszpanii, Grecji, Portugalii, Irlandii oraz Luksemburga, jak też naszego kraju, a następnie dokument ten zatwierdzi Parlament Europejski.

Spodziewane jest, że na ratyfikowanie tego dokumentu potrzebne będą dwa lata. Jedną część układu, przewidującą dalszy dialog polityczny, uprawomocniła się już po podpisaniu dokumentu, natomiast rozdział układu, regulujący sprawy handlu, obowiązuje od 1 stycznia, umowę o wolnym handlu z UE bowiem Litwa podpisała 1 lipca roku ubiegłego.

Podczas rokowań w sprawie układu europejskiego (stowarzyszonego) porozumiano się, że przewidziany w tym dokumencie okres przejściowy powinien zakończyć się już w 1999 r., jednocześnie zawarte wcześniej takie układy z innymi krajami Europy Środkowej przewidują, że do stosują one swe ustawy do normatywnych dokumentów UE w dłuższym okresie przejściowym.

Takie układy podpisało już 6 krajów b. Układu Wzajemnego — Polska, Węgry, Czechy, Słowacja, Bułgaria i Rumunia. W najbliższym czasie układ ten zamierza podpisać Słowenia.

(Dokończenie na str. 3)

Terminal w Butingė: wyświęcono kamień węgielny — symbol niezależności gospodarczej kraju

W piątek na placu budowy terminalu naftowego w Butingė odbyła się oficjalna uroczystość rozpoczęcia jego budowy.

"Jesteśmy świadkami bardzo ważnego wydarzenia w życiu gospodarczym Litwy — powiedział premier Adolfas Šteiševičius. Ten terminal jest obiektem nie mającym równych sobie co do skali w dziejach niepodległej Litwy. Jest to obiekt, który zapewni niezależność energetyczną, ekonomiczną i polityczną naszego państwa".

Na pierwszym etapie w ładzie zamierza się zbudować ropociąg, zbiorniki ropy, a na morzu — platformę, która będzie w stanie przyjąć z tankowców ropę do przerobu. O programie prac w dużym znaczeniu budowy terminalu podczas uroczystości mówili minister energetyki Arvydas Leščinskas, dyrektor generalny "Butingės nafta" SA Vladislavas Gedvilas, poseł Romualdas Bloškys, inne osoby oficjalne.

Specjalnie na te okoliczności napi-



sana oda z podpisami uczestników uroczystości oraz drobnymi monetami została umieszczona w glinianym dzbanie i opuszczona do otworu, na którym położono kamień węgielny budowy. Poświęcił go proboszcz parafii św. Sventojai ksiądz Rimvydas Marozas. Fot. Gediminas Svitojus (ELTA)

Agroexpo Polska '95

Wystawa Rolno-Spożywcza zaprasza



W ubiegłą niedzielę w Centrum Wystawowym "Litexpo" otwarto wystawę prezentującą dorobek polskiego rolnictwa i przemysłu spożywczego. Celem wystawy jest stworzenie podstaw do nawiązania kontaktów ludzkich i biznesowych między oboma państwami. Bo jak zaznaczył podczas otwarcia wystawy, ambasador Litwy na Litwie Jan Widacki, kontakty gospodarcze najbardziej wiążą narody. Tegoroczna wystawa Polska i Litwa przesyła na tory współpracy gospodarczej, do polskiej strony oba państwa należą organizowanie wystawy. Tym bardziej, że bariery handlowe między nimi, stopniowo ustępują. Są to bariery umów i porozumienia między bankami, zniesiono też podwójne opodatkowanie. Została trzecia najniższa cła — to przejście graniczne. W najbliższym czasie zakończona budowa przejścia granicznego nie będzie już na granicy kosztów. Jak wiadomo, Polska zakończyła negocjacje z Budziską prace na granicy. I bodajże ostatnim warunkiem do rozpoczęcia współpracy ma być dwustronna umowa o wolnym handlu. Jako państwo należało na niej, toteż ambasador wyraził nadzieję, że jeszcze w tym roku zostanie ona podpisana.

Wystawca głosi minister rolnictwa i leśnictwa Vytautas Einoris w imieniu ambasadora RP przy Litwie, że kontakty Polski i Litwy są długotrwale. Szczegółowej wywiady nabierają one teraz, gdy obie

strony jako partnerki mogą się spotkać, zaprezentować swoje wyroby, dokonać wymiany technologii. To realna możliwość uczenia się wzajemnego wykorzystania doświadczeń w codziennej pracy. Rolników litewskich — powiedział minister — interesują linie małego przetwórstwa. Poważnie wiadomo, że Polacy mają bogate doświadczenie w hodowli i przetwórstwie warzyw, piekarek, w sadownictwie. Jesteśmy gotowi — mówił V.

Einoris — do szukania osiągnięć daleko poza granicami Litwy, i niejednokrotnie nie widzimy tego, co osiągnięto tuż nad granicą. Według ministra, litewscy rolnicy, musieliby przejąć u polskich gospodarzy doświadczenie w rozwoju drobnej przedsiębiorczości, przede wszystkim w uprawie i przetwórstwie produkcji sadowniczego.

Ambasador RP J. Widacki i minister rolnictwa V. Einoris przejeżdżają

biało-czerwoną wstęgę i organizatorzy wystawy z lampką wina powitalną zebrań zapraszając do zwiedzenia wystawy.

27 firm prezentuje tu różnorodny tematycznie dorobek. Są przetwory owocowe i rybne, koncentraty spożywcze i substancje smakowe, opakowania do napojów, wyroby chemii gospodarczej i kosmetyki, lody i mrożonki, sery i napoje musujące... Można też zapoznać się, a nawet spróbować wyrobów zakładów mięsnych w Obornikach, spółdzielni mleczarskiej "Kurpianka", wyciemnionych win musujących z Dębna Lubuskiego, przetworów owocowo-warzywnych firmy Holco z Poznania.

Fabryka maszyn spożywczych Spomasz oferuje urządzenia do przetwórstwa spożywczego, Metal Cynk Sp z Chudnowa — parniki gospodarcze, zakłady starochowieckie Star — samochody ciężarowe, fabryka maszyn rolniczych Lechia — bronie, pługi (w tym konne), przetrząsacze-grabiarki i in. I tu mała dygresja. Producenti sprzętu rolniczego z Lechii, podobnie jak inni wystawcy przybyli z nadzieją nawiązania współpracy. Ale podobno odczekać się im nie tylko współpracy, ale też udziału następnym razem w wystawie na Litwie.

(Dokończenie na str. 3)

Wystawa Rolno-Spożywcza zaprasza

(Dokończenie ze str. 1)

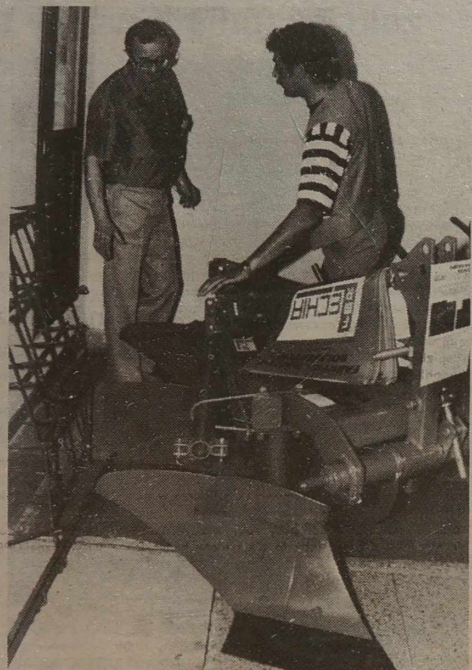
Jak twierdzi prezes zarządu Lechii, Leonard Maciołek — do przywiezienia sprzętu użyliśmy własnego transportu, za którego odprawę celną litewsko-niemiecką PAN-LITSERVICE ZSA w Wilnie zapłaciła około 400 dolarów. Naliczono także VAT nawet za kalendarze i foliowane opakowania, których przecież nie sprzedajemy, a wręczamy gratisowo gościom uczestniczącym w wystawie. Jesteśmy nimielem — tłumaczy — Na pokwitowanie nie wskazano też kursu przeliczenia walut, gdyż opłaty pobiera się w markach, a nasz klient nie posiada, wtedy w dolarach. Uprezdono, że wywożąc ekspozycje, będziemy musieli ponownie tylko zapłacić.

Takie są przepisy celne — zdecydował na konferencji prasowej przewodniczący organizatorów ekspozycji z polskiej strony. Przepisy... odstraszają uczestników wystawy.

Nie sposób wyszczególnić wszystkich firm i prezentujących dorobek. Organizatorzy wystawy zapraszają do jej odwiedzenia specjalistów rolnictwa, przedsiębiorców, wszystkich chętnych wstęp bezpłatny), oczekują też konkretnych propozycji współpracy, posiadają reprezentantów swoich firm na terenie Litwy, innych republik bałtyckich, Białorusi.

Przypominamy, że wystawa jest otwarta do 14 czerwca br., w godz. 10.00-18.00 w "Litexpo" przy al. Łódzkiej 5 w Wilnie.

Na konferencji prasowej, która się odbyła w dniu otwarcia ekspozycji, w której wzięli udział radca handlowy ambasadora RP na Litwie Andrzej Perlik, wystawca i organizatorzy. Międzynarodowe targi Pomorza i Kujaw z Bydgoszczy — szczegółowo zapoznali z dorobkiem i planami swojej firmy, poinformowali, że zamie-

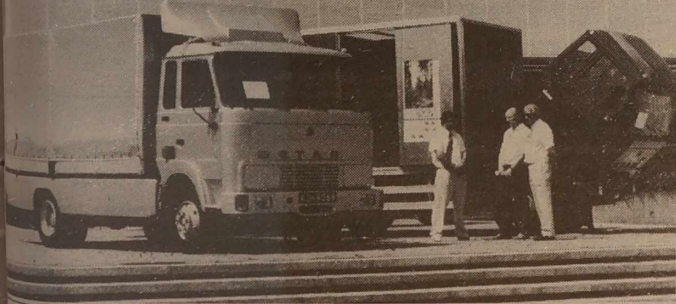


rzają przekazać naczelnikowi powiatu wileńskiego A. Macaitisowi list intencji wojewody bydgoskiego dotyczący nawiązania współpracy między województwem bydgoskim a powiatem wileńskim.

Danuta DANOWSKA

NA ZDJĘCIACH: ambasador J. Enoiris degustują wyroby zakładów mięsnych w Obornikach; sprzedawca Lechii ciężarówka Star.

Fot. T. Waźniowiec



Układ europejski (stowarzyszony) już podpisano, ale Litwa nie jest jeszcze członkiem stowarzyszonego UE

(Dokończenie ze str. 1)

Dokument przewiduje, że będzie podpisana współpraca polityczna, ekonomiczna, kulturalna i sportowa. Już na szczycie UE, który ma się odbyć 26-27 czerwca w Cannes. Stowarzyszenie dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej jest stopniowo drogą do wspólnego rynku towarowego, usług, kapitału i siły roboczej w UE. Chociaż stowarzyszenie nie ma celu przygotowanie członkostwa Litwy do wstąpienia do UE, to w układach nie przewiduje się żadnych warunków lub terminów. Praktykę stowarzyszenia stowarzyszenia UE w Essen, zakończoną w końcu roku ubiegłego. W ramach przygotowania do wstąpienia do UE, część składowa Komisji Europejskiej, która ma pomóc w przygotowaniu dokumentów prawnych potrzebnych do ustawy i przepisów rynków wewnętrznych UE.

Aura

Skutki podziału frontu atmosferycznego

W ubiegłą sobotę Litwa znalazła się pod wpływem chłodnego frontu atmosferycznego, który podzielił ją na dwie części — ciepłą wschodnią, gdzie już o godz. 12.00 temperatura powietrza wynosiła 25-28 stopni powyżej 0 oraz powstała za tym frontem chłodna część zachodnią, gdzie temperatura wynosiła tylko 14-18 stopni ciepła. Powstały więc sprzeczne warunki do wytworzenia się potężnych chmur kłębiastych, które przyniosły silne ulewę, grad, wyładowania atmosferyczne — powiedziała główny synoptyk Litewskiego Urzędu Hydrometeorologii J. Pečiūrienė, komentując ulewę, jaka w sobotę nawiedziła rejon mariampolski. W czasie burzy od piorunu zginęły tu dwie osoby, odnotowano kilka pożarów. Ilość opadów w Mariampolu wyniosła 77 mm, silne ulewy zanotowano również w rejonach — kołdziejskim, kowieńskim. Zapalenie nie padało w Oranach, Wilnie. Pasa wyładowań atmosferycznych i

deszczu był stosunkowo wąski, mniej więcej od Rosieci, Kibort i do Wilkomierza. Występowały tu największe kontrasty temperatur, najmocniej padało, były najsilniejsze wyładowania atmosferyczne. W zachodniej części Litwy zaś było pochmurno i temperatura wynosiła zaledwie 15-19 stopni ciepła.

Podobna sytuacja obecnie ukształtowała się w całej Europie. Front atmosferyczny podzielił ją na dwie części.

Obecnie trudno przewidywać, w jakim kierunku może przesuwać się front chłodnego powietrza, ale w najbliższych dniach, jak powiada J. Pečiūrienė, na Litwie będziemy mieli ciepłą pogodę z lokalnymi opadami i wyładowaniami atmosferycznymi. Synopticy radzą, aby w przypadku wyładowań atmosferycznych przebywać w niższej położonymi drzewami, nie chować się pod wysokimi mierzwi.

Jak się masz? Co cię nurtuje?

Porozmawiaj z tym telefonem każdego wtorku w godz. 10-12.

Tel. 43-70-04

Kto dyktuje ceny?

Cukier jednak drożeje

Pisałmy w "K.W." (20 maja br.), że ceny na cukier pozostaną bez większych zmian. Ludzie wtedy pytali, czy w związku z przyjęciem przez Sejm RL ustawy o cukrze nie pójdą w górę jego ceny? Po rozmowie z J. Kumpienė, zast. kierownika Służby Cen i Konkurencji, że założeniem ustawy jest wspieranie produkcji cukru z miejscowego surowca, czyli buraków cukrowych, nie zaś regulowanie cen. Niestety, życie wykazuje, że dzieje się inaczej.

— W naszym sklepie "Baroneta" w dzielnicy Pašilaičiai był do niedawna w sprzedaży cukier w cenie 2,27 Lt. Widocznie fasowany bezpośrednio w sklepie, bo w wozach "niefirmowych". Niestety, nie zdążyłam kupić go więcej, gdyż stałe brakuje pieniędzy na robienie zapasów. Jakież było moje rozczarowanie, gdyż kilka dni temu znikł ten tańszy cukier, zjawiał się droższy już po 2,49 za kg, wprawdzie opakowany "firmowo" — powiedziała telefonicznie czytelniczka.

— Pisiłsiście, że cukier nie podrożeje, a tymczasem ceny jego rosną w zawrotnym tempie. Już widziałam w sklepach po 2,82 za kg. Do niedawna na rynkach można było go kupić po 2,50, teraz już tylko po 2,70. Co tu się dzieje? Zbliża się okres robienia przetworów. Niby to mamy na Litwie własny cukier — to głos innej rozmawianej czytelniczki.

Rzeczywiście, mamy własny cukier i nie chcemy "obcego". W tym tkwi cała bieda. Zgodnie z ustawą nie wolno z innych krajów sprowadzać większych ilości cukru, aby nie zaszkodził interesom swoich producentów. Ciekawe czy stała za to interes nie tylko producenta, ale też konsumenta, czyli każdego z nas? Powstał obecnie swego rodzaju monopol na handel cukrem i ustalanie jego cen. Tyle było gadania o liberalizacji cen na artykuły spożywcze, a w końcu się okazało, że w warunkach wolnego rynku również można je dyktować. Ponadto na tym samym "rodzimy" cukrze robią interesy liczne spółki akcyjne. Wypukają od producenta po znacznie tańszej cenie, potem paczkują go. Gdybyż to tylko paczkowali! Po tym zabiegu często staje się on wilgotny i ciemny. Niestety, o 60-70 ct droższy. Do tego należy dodać marżę sklepów lub zarobek prywatnego handlarza na stoisku i stąd wysoka cena. Może jednak zjawi się konkurencja cukrowa, która nie pozwoli windować cen. Miejmy nadzieję.

Jadwiga PODMOSTKO

Statystyka

Najbardziej podrożała żywność, komunikacja, wydatki domowe

Inflacja w maju stanowiła 2,2 proc., o czym świadczą przedstawione agencji ELTA prowizoryczne dane Departamentu Statystyki o rozwoju społeczno-gospodarczym w styczniu-maju br. W ub. roku w tym samym okresie tempo inflacji na Litwie stanowiło 6,3 proc. W okresie pięciu miesięcy br. wynosiła 15,6 proc., w ciągu 12 miesięcy (maj 1994 r. — maj 1995 r.) — 39,3 proc.

Dane Statystyczne świadczą również o tym, że w maju, w porównaniu z kwietniem, sprzedana produkcja przemysłu litewskiego wzrosła o 7,9 proc., bez produkcji przetwórstwa rosy — o 12,4 proc.

Produkcji hodowlanej zakupiono o 1 proc. mniej, mleka — o 48 proc. więcej w porównaniu z kwietniem. Przewóz ładunków w maju wzrósł w transporcie kolejowym, morskim i rzecznym, zmalał — w powietrznym. Detaliczny obrót towarowy według cen porównawczych w ciągu miesiąca wzrósł o 8 proc. Liczba osób niepracujących i poszukujących pracy w maju zmalała o 0,4 proc., liczba bezrobotnych wzrosła o 4,6 proc., wolnych miejsc pracy ubyło o 2,9 proc.

W maju ceny sprzedanej całej produkcji przemysłowej zmniejszyły się o 0,6 proc., w tej liczbie produkcji sprzedanej na rynku wewnętrznym — wzrosły o 2,3 proc.

Ceny budownictwa w kwietniu wzrosły o 1,7 proc., w ciągu czterech miesięcy br. — o 3,8 proc. Towary konsumpcyjne i usługi w maju podrożały o 2,2 proc. Najbardziej podrożały wydatki na mieszkanie, ogrzewanie, energię (7,9 proc.), usługi komunikacyjne i łącznościowe (5,1 proc.), napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe (4,8 proc.).

W styczniu-maju, w porównaniu z analogicznym okresem ub. r., sprzedana produkcja przemysłowa wzrosła o 10,6 proc.; skup bydła i drobiu zmniejszyły się o 18, mleka — o 12 proc.

W ciągu 5 miesięcy br. ceny całej produkcji sprzedanej wzrosły o 3,5 proc., w tym na rynku wewnętrznym — o 7,9 proc.

Ceny towarów konsumpcyjnych i usług od początku roku wzrosły o 15,6 proc. Najbardziej w tym okresie podrożała żywność (18,3 proc.), usługi komunikacyjne i łącznościowe (16,1 proc.), wydatki na mieszkanie, ogrzewanie i energię (15,8 proc.), odzież i obuwie (11,2 proc.), napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe (10,8 proc.).

W pokoju przyjęć rząd

Dziś w gmachu rządu przyjmuje mieszkańców w sprawach osobistych doradca rządu ds. przemysłu i budownictwa Antanas Meškauskas

Przypominamy, że 20.06.95 przyjmować będzie minister oświaty i nauki V. Domarkas 27.06.95 — minister finansów R. Šarkinas.

Na przyjęcia te (w godz. 10.00 — 13.00) można zapisać się telefonicznie: 22-65-17 i 62-88-10.

Polska-Rosja

Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod polski cmentarz wojskowy w Miednoje

W Miednoje pod Twerem w niedzielę odbyła się ceremonia wmurowania aktu erekcyjnego pod polski cmentarz wojskowy i msza poświęcona pamięci polskich wciwników obozu w Ostaszkuwie rozstrzelanych wiosną 1940 r. przez NKWD.

Kamień węgielny założył minister spraw wewnętrznych RP Andrzej Milczanowski. Na miejscu, w którym założono kapsułę z aktem erekcyjnym, położono płytę, napis na której głosi: "W tym miejscu znajduje się poświęcony przez Ojca Świętego Jana Pawła II kamień węgielny pod polski cmentarz wojskowy w Miednoje. Cierpieniu — prawdę, Umarłym — modlitwę. W obcowaniu Boga wszczęającego — Rodacy. 1995".

W uroczystości uczestniczyła grupa pielgrzymów z Polski wraz z oficjalną delegacją władz RP, w skład której wchodzili m.in.: przedstawiciel prezydenta RP, sekretarz stanu w kancelarii prezydenta RP Andrzej Zakrzewski, sekretarz stanu, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Henryk Goryszewski, wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz, wicemarszałek Senatu Grzegorz Kurkucz, minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski i minister sprawiedliwości Jerzy Jaskiernia.

Oficjalnie władze rosyjskie były reprezentowane przez pierwszego wiceministra spraw wewnętrznych Aleksandra Kulikowa, zastępcę szefa administracji prezydenta FR Siergieja Krasawczenko, przewodniczącego Komitetu Koordynacyjnego ds. związków z pogrzebaniami i upamiętnieniem ofiar totalitarnych represji w Katyniu i Miednoje, wiceministra kultury Władysława Bragina. W uroczystości udział wzięli także przedstawiciele władz lokalnych z gubernatorami obwodu twerskiego Władimirem Susłowem. Obecni byli również mieszkańcy okolicznych wsi, zwłaszcza młodzież; w przeciwieństwie do Katynia, gdzie milicja praktycznie nie dopuściła na uroczystości 4 czerwca przedstawicieli społeczeństwa, w Miednoje, mimo szczególnych środków ostrożności, miejscowa ludność miała możliwość uczestniczenia w ceremonii.

Rosja

Kozyriew spotkał się w Soczi z Bildtem

Rosyjski minister spraw zagranicznych Andrej Kozyriew spotkał się w czarnomorskim uzdrowisku Soczi z nowym mediatorem Unii Europejskiej do spraw krajów byłej Jugosławii, Szwedem Carlem Bildtem. Rozmawiali przez 90 minut.

Kozyriew podkreślił, że w obecnej, ciężkiej i złożonej sytuacji naturalnym obszarem szczególnie ważna jest jedność grupy kontaktowej ds. konfliktu jugosłowiańskiego i udział w niej przedstawicieli Unii Europejskiej. To, że powołano na tę funkcję właśnie Bildta jest, moim zdaniem, bardzo dobrym znakiem — powiedział szef dyplomacji rosyjskiej.

We wcześniejszym wywiadzie dla tej agencji Kozyriew wymienił dwa tematy rozmów z Bildtem: 1. opracowanie szczegółów negocjacji międzynarodowej grupy kontaktowej do spraw konfliktu na terenie b. Jugosławii z prezydentem Serbii Slobodanem Milosewiczem o zniesieniu sankcji wobec nowej Jugosławii (Serbii i Czarnogóry) w zamian za dalsze kroki Milosewicza, wspierające plan pokojowy i pokojowe rozwiązanie w Bośni oraz 2. poszukiwanie dróg zażegnania walk w Bośni i wypłynięcia na strony muzułmańską i chorwacką.

Dudajew: Rosja "spłonie w piekle"

za to, co robi w Czechenii

Przywódca bojowników czecheńskich Dżochar Dudajew oświadczył w niedzielę, że Rosja "spłonie w piekle" za to, czego dopuszcza się w jego ojczyźnie. "Następnym krokiem będzie to, że Rosja spłonie w piekle. Mamy dosyć zabijania niemowląt, krwi przelewanej w naszym kraju" — powiedział korespondentowi Reutersa w Moskwie, rozmawiając przez telefon satelitalny z nieznanego miejsca.

"Państwowości rosyjska musi zostać zniszczona i zamiast dwugłowego orła Rosja będzie musiała jeszcze raz przyjąć białego gołębia" — oświadczył Dudajew. Mimo militarnych niepowodzeń, doznanych przez Czechenów w trakcie toczącej się od sześciu miesięcy wojny, ich przywódca zachowuje

optyzm. Korespondentowi Reutersa powiedział: "Nasza pozycja jest wspaniała, zapewniam pana. Nigdy wcześniej w życiu nie byłem tak zadowolony jak obecnie. Osiągnęliśmy nasz cel. Jesteśmy niedaleko zrealizowania naszych najszczęśliwszych dążeń".

Dudajew uchylił się od odpowiedzi, jakie są jego plany na przyszłość i w jaki sposób jego bojownicy zamierzają kontynuować walkę. Stwierdził tylko: "Moje plany są tym, co mówi mi Wszechmogący." W wypowiedzi dla Reutersa nie okazał jakiegokolwiek pojednawczego wobec Rosji. "Rosja jest szatanem, fascyzmem w swej najbardziej zdeprawowanej formie. 'Rosyjskość' jest najwyższą formą faszyzmu" — powiedział czecheński przywódca.

Moldawia

Były komunista szefem administracji Gagauzji

Były lider miejscowych komunistów Gleorgij Tabunszczik został wybrany na stanowisko szefa tworzonej na południu Moldawii administracji autonomicznej Gagauzji — podała agencja TASS.

pokonał w walce wyborczej byłego przewodniczącego parlamentu samorządowego Republiki Gagauzji Michała Kandeligjanę. TASS pisze, że taki wynik wyborów można tłumaczyć zwycięstwem Gagauzów, którzy woleli wybrać stabilność niż radykalizm.

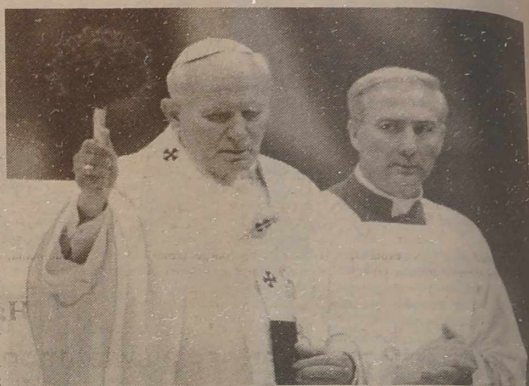
Watykan

Msza w Watykanie w 50. rocznicę zakończenia II wojny światowej

11 bm, w święto Trójcy Przenajświętszej, papież Jan Paweł II odprowadził w Bazylice św. Piotra w Watykanie mszę z okazji 50. rocznicy zakończenia wojny. Wraz z Ojcem Świętym, mszę koncelebrowało 10 kardynałów, biskupów i księży, wśród których byli arcybiskup szczytyński Kazimierz Majdański, biskup kossowski Ignacy Jeż oraz niemiecki ksiądz Johannes Sonnenschein — byli więźniowie obozu koncentracyjnego w Dachau.

Wśród koncelebransów byli również watykański sekretarz stanu, kardynał Angelo Sodano, przewodniczący Papieskiej Rady Iustitia et Pax kardynał Roger Etchegaray, arcybiskup Nagasaki, Francis Kaname Shimamoto i biskup Hirosimy, Joseph Asumi Misue. W mszy uczestniczył prezydent Włoch, Oscar Luigi Scalfaro.

W ogłoszonej homilii Jan Paweł II przypomniał o przemyśle pokoju zawartym między Bogiem a człowiekiem podkreślając,



że "wojna oznacza, że człowiek odrzuca przymierze pokoju i zmienia świat stworzony w narzędzie śmierci i zniszczenia". "Czujemy obok nas nieogarnięte rzesze ofiar wojny" — powiedział Ojciec Święty stwierdzając zarazem, że niedzielna uroczystość w dniu Trójcy Przenajświętszej jest "szczególnym przeważaniem o pokój".

"Pokój jest chwałą Boga na wysokości, jak to już zostało objawione w noc Bożego Narodzenia, a na ziemi jest udziałem ludzi dobrej woli. Jak sprawić, żeby w ludziach trwała i gruntowała się owa dobra wola, która jest nieodzowna do tego, żeby ludzkość żyła w pokoju, aby narody i ludy Europy żyły w pokoju u kresu drugiego tysiąclecia i aby to dobro pokoju przeniosły w trzecie tysiąclecie. Jak sprawić, żeby wygasał zarzewie wojny na Bałkanach i w Ruandzie i wszędzie inne zarzewia wojny na świecie" — powiedział Jan Paweł II, wskazując, iż odpowiedź na to pytanie zawarta jest w Ewangelii.

W czasie mszy zmówiono również modlitwy o pokój w językach hebrajskim, polskim, francuskim, japońskim, arabskim i rosyjskim.

O 50. rocznicę zakończenia wojny Jan Paweł II przypomniał również w rozważaniu wygłoszonym przed modlitwą w Aniol Pański. Zwracając się do wiernych przybyłych na plac św. Piotra Jan Paweł II powiedział, iż należy pamiętać o tym, co się wydarzyło, albowiem jest to "wymogiem nie tylko historycznym ale i moralnym". Papież podkreślił, że ostatnie pięćdziesiąt lat wskazuje, że lekcja z tragedii II wojny światowej "nie została w pełni zrozumiana". "Nie trzeba zapominać. Nie ma przyszłości bez pamięci. Nie ma pokoju bez pamięci" — powiedział Jan Paweł II wznosząc okrzyk "Dosty wojny — budujemy pokój" i przypominając, że "pokój jest wspólnym powołaniem każdego człowieka i wszystkich narodów".

Kolumbia

Masakra w parku San Antonio

Rząd kolumbijski ustanowił nagrodę wysokości 500 milionów pesos (600.000 dolarów) za dostarczenie informacji, które wskazałyby sprawców staszej masakry w Medellin spowodowanej wybuchem bomby podłożonej w śródmiejskim parku, gdzie odbywał się koncert i festyn ludowy.

Decyzja o ustanowieniu nagrody zapadała na postępnieniu Rady Obrony, która "zobowiązała" się w "Medellinie" z udziałem najwyższych dowódców wojskowych i ministra obrony narodowej Fernando Botero Zea. Minister jest synem zrabieżarza, autora pomnika, pod którym podłożono w sobotę ładunek wybuchowy.

Zamachowcy użyli bomby z długim tonem, złożonej z 10 kg dynamitu i ładunku odłamków żelaznych, którą podłożył pod cokół pomnika w parku San Antonio, gdy zebrały się wokół niego tysiące rodzin uczestniczących w koncercie na wolnym powietrzu. Umieszczona na cokole nowocześniejsza struktura metalowa symbolizująca ptaka została rozrwana siłą wybuchu na niezliczone fragmenty i odłamki, które również raziły uczestników festynu.

Zamachu dokonano o 150 m od siedziby Dowództwa Policji Miejskiej w Medellin. Wśród śmiertelnych ofiar eksplozji, których liczbę różne źródła określają na 20 do 30 osób (wybuch dostawnie rozniósł na kawałki ciała wielu zabitych) jest siedmiorgo dzieci, z których trojga nie udało się zidentyfikować. Z ponad 200 rannych około 90 hospitalizowano w ciężkim stanie.

Lewacka partyzantka o nazwie Rewolucyjny Siły Zbrojne Kolumbii (FARC) przynajmniej do podłożenia bomby w Medellin. W przekazanym telewizji kolumbijskiej komunikacie FARC podkreśla, że "ubolewa z powodu ofiar śmiertelnych" ale nie miała innego wyboru z powodu nieprzejednanej postawy władz.

Białoruś

Rady wybierała mniej niż połowa uprawnionych

Ponad połowa uprawnionych zignorowała niedzielne wybory deputowanych miejscowych rad wszystkich szczebli na Białorusi.

Według nieoficjalnych danych, przekazanych PAP przez wiceprezesa Centralnej Komisji Wyborczej Iwana Lichacza, ogólna frekwencja wynosiła 47,6 procent. Wśród poszczególnych obwodów, największą aktywność wykazali mieszkańcy obwodu mińskiego — z ponad 57-procentową frekwencją, najniższą frekwencją była w grodzieńskim — 49,3 procent.

Na niską frekwencję największy wpływ miały miasta. W żadnym nie przyszła głosować ponad połowa uprawnionych, co jest niezbydnym warunkiem ważności wyborów. W miastach przyszło do urn od 25 do niewiele ponad 30 procent wyborców. Najmniej aktywna była tradycyjnie stolica Mińsk — 19,1 procent.

Wybory w miastach będą powtórzone jesienią. Natomiast na wie, według wstępnych ocen Centralnej Komisji Wyborczej, nienależnie frekwencja pozwoliła uznać niedzielne wybory za ważne.

Indie

Premier Rao: możemy wyprodukować bombę atomową

Indie nie dysponują bronią atomową, ale mają możliwości i środki do jej wyprodukowania — oświadczył premier Indii Narasimha Rao w wywiadzie opublikowanym w numerze francuskiego dziennika "Le Figaro".

Do tej pory — stwierdził premier indyjski — nie chcieliśmy i nadal nie chcemy przekroczyć granicy przy-

stąpienia do produkcji broni atomowej.

Odpowiadając na pytanie dotyczące przystąpienia Indii do układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej, premier Rao stwierdził, że nie jest to możliwe do czasu, gdy istnieje zagrożenie Indii w związku z programem atomowym realizowanym przez Pakistan.

Polityka

Prawica przeciwna Maastricht

Politycy partii prawicowych uczestniczą w Warszawie w dyskusji nt. Maastricht dla Polski — za czy przeciw? Którą zorganizował Klub Zachodni. Monarchistyczny, uznali iż niebezpieczność do Unii Europejskiej na zasadach istniejących zasadach jest dla nas, a nawet szkodziła.

Według wiceprezesa UPR Mariusza Białasiewicza, jedną korzyścią z przystąpienia do Unii Europejskiej jest wyłączenie przez kilku naszych państw dobrze płatnych miejsc pracy w Brabancji. Przynależenie się do Unii Zachodniej to wyprowadzenie z naszego państwa USA, Japonii i Azji".

Powązanie się UE to rezygnacja o neutralności politycznej i ekonomicznej oraz zniszczenie tożsamości kul-

turalnej — uznał redaktor naczelny "Pracownicy Narodowej" Krzysztof Kawecki, za co zebrał drugie okłaski od ok. 50 uczestników dyskusji. Kawecki zaproponował powołanie konfederacji europejskiej — wspólnoty przy zachowaniu państw narodowych.

"Proponuje się nam małżeństwo, przedstawiając stale tę samą kandydatkę; mamy do wyboru albo ją, albo nikogo" — powiedział Henryk Klata (ZChN) i zaapelował do polityków, aby pokazywali inne możliwości i sposoby współpracy z Unią Europejską.

Wprowadzenie do dyskusji wygłosił Jan Borkowski (poseł UW), przewodniczący sejmowej komisji ds. Układu Europejskiego. Uznał, iż nasza wiedza o Unii Europejskiej jest niska,

oparta na stereotypach. "Musimy przelać kompleksy, że jesteśmy od nich gorsi" — stwierdził.

Borkowski do korzyści wypływających z przystąpienia do UE zaliczył m.in. swobodny obrót kapitału, usług i siły roboczej, poszerzenie rynku zbytu przy jednolitych warunkach gospodarowania, dostęp do technologii oraz większe bezpieczeństwo militarne i wewnętrzne.

Koszty przystąpienia do UE i wynikające z niego zagrożenia, według Borkowskiego, to upadek niektórych gałęzi gospodarki, dalsze zwiększenie różnic gospodarczych między regionami Polski, wpływ międzynarodowej konkurencji i związane z tym dla naszych firm utrudnienia, większe wpływy kultury masowej oraz patologii społecznych.

Harcerstwo

Zjazd ZHP za otwartością światopoglądową Związku

Odradujący w Poznaniu Nadzwyczajny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego przyjął poprawki do statutu, które umożliwią powrót ZHP do samostanowienia organizacji skautowych i w ten sposób podkreślając otwartość światopoglądową stowarzyszenia.

Zgodnie z uchwałą członkiem ZHP może zostać każdy, "kto akceptuje harcerskie służby, bez względu na pochodzenie, rasę czy wyznanie". Celem było, jest i będzie w naszych służbach miejsce dla wszystkich, tym bliższe są harcerskie idee. Zgodnie z normami moralnymi wywołanymi się z uniwersalnych, kulturowych i etycznych wartości harcerskich, żywny najwyższy obowiązek dla każdego człowieka. Przeważa się on w uznaniu systemu

wartości duchowych za sprawę osobistą każdego członka Związku" — czytamy w uchwale.

Naczelnik Ryszard Pałacowski, który zgłosił projekt uchwały, podkreślił w wystąpieniu skierowanym do delegatów, że ZHP nigdy nie był, nie jest i nie będzie zależny od Kościoła katolickiego. "Wyciągnięliśmy wnioski z okresu, kiedy Związek był podporządkowany jednej organizacji politycznej" — stwierdził Pałacowski.

Zjazd uchwalił również poprawki do statutu organizacji, które umożliwią powrót ZHP do światowych organizacji skautowych, męskiej WOSM (World Organization of the Scout Movement) i żeńskiej WAGGGS (World Association of Girl Guides and Girl Scouts). Powrót ten nastąpi na

najbliższej światowej Konferencji, która odbędzie się w lipcu 1996 r. w Oslo.

"Najważniejszą zmianą było przyjęcie jednej roli Przyrzeczenia Harcerskiego: "Mam szczerą wolę całym życiem służyć Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliżnim i być postępnym Prawu Harcerskiemu". Dotychczas w ZHP obok tej wersji obowiązywała druga, w której harcerze przekali służyć Polsce, dążyć do Prawdy i Sprawiedliwości".

Związek Harcerstwa Polskiego powstał w 1918 roku z połączenia istniejących od 1910 roku organizacji harcerskich i skautowych. Liczy obecnie 448 tys. członków. W sierpniu będzie organizatorem światowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Zegrzu.

Deklaracje Marszałka Sejmu

PSL nie podejmie agresywnej walki

Marszałek Sejmu RP, przewodniczący Rady Naczelnej PSL Józef Zych ogłosił podczas regionalnego zjazdu ludowego w Sieniawie, że jego partia "do wyborów prezydenckich będzie spokojnie, nie podejmie agresywnej walki, wskazując przede wszystkim na to, co przyszły prezydent powinien uczynić dla dobra narodu". Zych wyjaśnił, że jego zwolka z podaniem swej kandydatury na urząd prezydencki nie wynika ze

względów osobistych, czy też strategii wyborczej PSL. "Kandydatów mamy wielu, a za pozostając wierny jednej zasadzie, że dopiero wtedy, kiedy władze Stronnictwa będą miały klarowną koncepcję, wówczas oświadczymy, co będzie dalej. Ja zaś muszę ważyć słowa Witosa: tam, gdzie zaczyna się interes państwa, tam kończy się interes partii. Jest to hasło bardzo aktualne w dzisiejszych czasach".

J. Zych dokonał uroczystego przekazania sztandaru dla Zarządu Miejsko-Gminnego PSL w Sieniawie i udekorował medalami. Wicentego Witosa zasłużonych działaczy ruchu ludowego w regionie, który jest kolebką ruchu, obchodzącego w tym roku setną rocznicę swego powstania. Otrzymał je Franciszek Dydra z Sieniawy i Jan Woź z wsi Pigawy.

Zdaniem Kwaśniewskiego

Koalicja jest wartością...

Samorząd Nieważne referendum w Jaworze

Województwa 17.805 mieszkańców miasta Jaworze w województwie, w przeprowadzonym 11 lipca referendum w sprawie zmiany granic Rady Miejskiej, uczestniczyło 50,7 proc. głoszących 3584 obywateli. Wynik głosowania, wynika z tego, że referendum było nieważne — ponieważ udział w głosowaniu PAP Województwa Komisarzy Wyborczy w Legnicy.

Lider SdRP i kandydat SLD na prezydenta Aleksander Kwaśniewski powiedział w Kaliszu podczas przedwyborczego spotkania z mieszkańcami miasta, że według niego Józef Oleksy jest o 10 razy lepszym premierem niż Waldemar Pawlak, koalicja zaś "jest wartością samą w sobie i powinna dotrwać do końca kadencji parlamentu".

Pytany o reformę administracji terenowej Kwaśniewski stwierdził, że jest zdecydowanym zwolennikiem powrotu do powiatu i rezygnacji z administracji regionalnej oraz specjalnej, które określił jako protezy.

Przetarg przed wykorzystaniem dla kampanii wyborczej święta 11 listopada. Dzień ten mógłby stać się początkiem niespodzianek, które nie

służyłyby demokracji — powiedział. Według niego byłoby najlepiej, gdyby pierwsza tura wyborów odbyła się 22 października, a druga 5 listopada.

Na spotkaniu w Ostrowie Wielkopolskim (woj. kaliskie) jeden z jego uczestników stwierdził, że lewica zawładnęła swoje sukcesy Lechowi Wałęsie, a "ścigający się dziś o fotel prezydencki zapomniał później o szarych masach".

Po spotkaniu w Ostrowie Wielkopolskim Kwaśniewski uczestniczył w IV Wojewódzkiej Konwencji SdRP, podczas której pochwalił kaliską lewicę za pragmatyczność działań, ale zaapelował do niej o "szersze uwzględnianie kobiet w życiu publicznym".

Kongres

Encyklika "Evangelium vitae" dotrze do całej Polski

Uczestnicy warszawskiego dwudniowego Kongresu, poświęconego encyklice "Evangelium vitae", wyszli w przekonaniu, że dotrze ona dzisiaj do całej Polski. Każdy z uczestników spotkania otrzymał egzemplarz encykliki. Wystosowali też list do Jana Pawła II, wyrażając wdzięczność Ojcu Świętemu za ogłoszenie tej encykliki i nadzieję, że obudzi ona sumienia wielu i przyczyni się do ostatecznego zwycięstwa Ewangelii życia.

Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Rodzin bp Stanisław Stefanek w przesłaniu skierowanym do uczestników kongresu zaakcentował, że encyklika "Evangelium vitae" musi dotrzeć do wszystkich zakątków kraju, "do wszystkich zagonianych ludzi". Podkreślił zarazem, że encyklika jest "radosnym przepowiadaniem wartości życia". "Jest to encyklika rozentuzjazzowana nad człowiekiem" — powiedział biskup. Ubolewał, że obecnie "panuje kultura przemocy z prawem do zabijania wzięcie, a cywilizacja śmierci zawsze postępuje się przemocą".

Krajowy Duszpasterz Rodzin ks. Kazimierz Kurek (salezjanin) zaapelował do uczestników kongresu, by wychodząc z niego z "Ewangelii życia" jako jej studzy zaniesli ją dziś do całej Polski.

Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Rodziny kard. Alfonso Lopez Trujillo zaakcentował, że encyklika "Evangelium vitae" jest "krzykiem etycznym" i "protestem przeciwko cywilizacji śmierci". Wyraził też przekonanie, że po opublikowaniu "Evangelium vitae" "struktury cywilizacji śmierci nie będą już te same".

W kongresie, który został zorganizowany przez Komisję Episkopatu Polski ds. Rodzin, Polską Federację Ruchów Obrony Życia oraz Human Life International — Europa w Warszawie, uczestniczyli przedstawiciele parlamentu, świata nauki i kultury oraz organizacji katolickich z całej Polski.

Pamięć

Panteon dowódców Armii Polskiego Państwa Podziemnego — w Wąchocku

Panteon pamięci dowódców Armii Polskiego Państwa Podziemnego, generałów: Michała Tokarzewskiego "Karaszewicza", Stefana Roweckiego "Grota", Kazimierza Sosnkowskiego, Tadeusza Bór-Komorowskiego i Leopolda Okulickiego "Niedźwiadka", odsłonięto w niedziele przed kłazemem o.o. cystersów w Wąchocku na Kielecczyźnie.

Symboliczny panteon utworzyło 5 pamiątkowych tablic z wizerunkami przywódców PPP. Umieszczono go w Górach Świętokrzyskich, w trwającym od XII wieku opactwie cysterskim, by świadczył przez następne stulecia o umiłowaniu wolności wśród Polaków — podkreślono podczas uroczystości, na którą przybyły delegacje wojska, policji, kombatanów Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i młodzieży ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Góry Świętokrzyskie były w czasie drugiej wojny światowej obszarem szczególnej aktywności Polskiego Państwa Podziemnego. Tu walczyły słynne partyzanckie zgrupowania AK, dowodzone przez Jana Piwnika "Ponurego" i Eugeniusza Kaszyńskiego "Nurta". Żołnierze mogli w świętokrzyskich lasach — "zielonych twierdzach, nigdy przez wroga nie zdobytych" — gromadzić rokrocznie ludność na patriotycznych manifestacjach. W czasach PRL największe z nich towarzyszyły sprowadzeniu prochów "Ponurego" (1988 r.) i "Nurta" — w ubr.

Po odsłonięciu panteonu uczczono w Wąchocku 51. rocznicę śmierci Jana Piwnika; odprowadzono została polowa msza w intencji komendanta oraz złożono kwiaty pod jego pomnikiem.

Wojsko

Obchody 50-lecia WOP w Białymstoku

W Podlaskim Oddziale Straży Granicznej im. gen. Henryka Minkiewicza w Białymstoku odbyły się w sobotę uroczystości upamiętniające 50. rocznicę utworzenia Wojsk Ochrony Pogranicza. Odsłonięto tablicę poświęconą żołnierzom WOP.

Uczestnicy obchodów, zorganizowanych przez koto byłych wojpów, wzięli udział we Mszy św. w kościele garnizonowym oraz złożyli kwiaty na Cmentarzu Wojskowym i przy pomniku Bohaterów Białostoczczyzny.

Po przejeździe przez frontowe jednostki WP 10 czerwca 1945 roku służby na granicy, w listopadzie 1945 roku w Białymstoku powstał VI Oddział WOP. Z biegiem czasu na 311-kilometrowym odcinku wschodniej granicy utworzono 16 strażnic 16 punktów granicznych. W 1976 roku powstała Podlaska-Mazurska Brygada WOP. Od 1991 roku istnieje Podlaski Oddział SG, noszący imię generała Henryka Minkiewicza — organizatora i pierwszego komendanta przedwojennego Korpusu Ochrony Pogranicza. POSG ochrania 350-kilometrowy odcinek wschodniej granicy.

Wręczenie sztandaru pułkowi NJW MSW w Olsztynie

XIV Pułk Ochrony Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW w Olsztynie otrzymał nowy sztandar. W imieniu prezydenta RP sztandar przekazał pułkowi podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Szymon Kociszewski.

Poświęcenia sztandaru dokonał metropolita warmiński arcybiskup Edmund Piszczyk.

Uroczystość połączono z przysięgą 300 żołnierzy, którzy służbę w pułku rozpoczęli w maju br.

Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS
rytas

• **"D. Lozoraitis: śmierć mego męża wciąż osłania tajemnica"** — z Rzymu specjalnie dla "Lietuvos rytas" pisze Paulius Jurkavičius:

«Daniela Lozoraitis, małżonka znanego litewskiego działacza społecznego, dyplomaty Stasya Lozoraitisa na początku czerwca udala się do USA. Tu 13 czerwca zostanie upamiętniona pierwsza rocznica śmierci S. Lozoraitisa. W przededniu podróży do USA D. Lozoraitis w Rzymie odpowiedziała na pytania "Lietuvos rytas".

— Uduje się pani do Putnamy, gdzie zostanie upamiętniona rocznica śmierci pani męża Stasya Lozoraitisa. Jaka to będzie ceremonia?

— Bardzo prosta i skromna. Dlatego nikogo z czasu nie powiadomiamy, nie anonsujemy uroczystej ceremonii i nie musiałoby jej być. Będzie zwykła msza, na której będą ja i najbliżsi przyjaciele, którzy uznają za swój obowiązek w tym dniu przybycie do Putnamy. Jeżeli nabożeństwo za zmarłego można nazwać ceremonią, to staram się, by była prywatna i cicha. Stasya Lozoraitis nie znosił pompatozności... Wierzę, że na Litwie też są ludzie, którzy w szerszej modlitwie przypomną o nim.

— W ubiegłym roku, po śmierci pani męża, poszczególne warstwy amerykańskich Litwinów miały pani za złe nadmierną "tajność", skromnie zorganizowany pogrzeb...

— Rzeczywiście, po pogrzebie byłam przytako zakazowana: ktoś w prasie poczuł mnie dyplomatyczniego protokołu, według którego, rzekomo, należało zorganizować pogrzeb mego...

Byłbym rozgoryczona, gdyby podobne zarzuty powtórzyły się w tym roku. Mój mąż miał pogrzeb taki, jakiego sam życzył. Mniej więcej rok przed śmiercią uczestniczyłam w pogrzebie siostry swej matki — Grażiny Malutaitis — w Putnamie.

Po powrocie powiedział mi, że skromność omentarza w Putnamie i samego pogrzebu, nadzwyczaj litewską atmosferą bardzo go wzruszył. Niby żartem, lecz całkiem poważnie powiedział mi wtedy, że ostatnia droga — to pokój. Tam, w Putnamie, wszystko tchnie pokojem...

Z innej strony, oczywiście, gdyby mój mąż był dostojnikiem w randze szefa państwa, nieuniknione byłyby kroki zgodne z protokołem.

— Trudne, lecz niemożliwe do uniknięcia pytanie: już od pewnego czasu szerzą się pogłoski, że przyczyną śmierci Stasya Lozoraitisa nie był rak wątroby. W ubiegłorocznym listopadowym wywiadzie wspominała pani o dodatkowych badaniach przyczyny śmierci, publicznym podaniu dokładnej diagnozy. Badania już przeprowadzono?

— Do mnie już się zwracano w sprawie, jak pan określił "pogłoski", zadawano także podobne pytania.

Przed kampanią wyborczą prezydenta poradziliśmy mężowi, by poddał się "check up" — całkowitej kontroli stanu zdrowia. Wyniki badań (między innymi zanotowane dokumentalnie) były jednoznaczne:

Stasya Lozoraitis był zdrowy. Oczywiście, wiele lat pałi i nie był w młodym wieku, miał drobne problemy, ale były to drobnostki.

Ostatecznie w czasie kampanii wyborczej prezydent S. Lozoraitis nie tylko w moich oczach był pełen energii, w dobrej formie.

Wkrótce po wyborach, przed powrotem do Waszyngtonu, zdrowie mego męża nagle się pogorszyło. Zdawało się, że to zwykła niedomagania, jednak już nigdy nie czuł się dobrze. Ten epizod zapewne wszyscy dobrze pamiętają.

W komunikacie prasowym Wiktora Naka z 13 czerwca mówi się, że przyczyną śmierci Stasya Lozoraitisa był nowotwór wątroby.

Później potwierdziły to wstępne wyniki sekcji zwłok. Jednak badania potwierdziły, że był to nowotwór odmienny od spotykanych zazwyczaj, może dlatego medycy z Nowego Jorku, którzy leczyli mego męża, nie potrafili ustalić jednoznacznej diagnozy, wciąż zmieniali swe wnioski aż do ostatniej chwili.

W takich okolicznościach, gdy sami specjaliści mówili o niewyrażonych przyczynach choroby, poprosiłam o dokonanie dodatkowych badań. Dotychczas nikt mnie nie zapoznał z żadnymi wynikami. Gdyby się coś dowiedziało, natychmiast poinformuję społeczeństwo Litwy.

To jest odpowiedź na pana pytanie. Podaję fakty, które znam, jednak całkowicie powstrzymuję się od ich interpretowania.

Pirmadienis

• **"W ciszy strzałów"** — publikacja Linasa

Jegeliūvičiaus:

"12 października 1993 Igor Achremow, jeden z członków "Brygady wileńskiej", zastrzelił dziennikarza "Respubliki" Vitasa Lingysa i po roku doznał kary — został skazany na dożywocie.

Dzisiaj chciałbym na chwilę zapomnieć o "Brygadzie wileńskiej", rekecie, wybijaniu przez nią długów, kradzieżach i najstraszniejszym przestępstwie — zabójstwie uczciwego obywatela i dziennikarza. Chciałbym spojrzeć na człowieka, który przetrwał nie tylko w Lingysa — Igora Achremowa. Kim jest najmłodszy w republice więzień, zaledwie trzydziestolletni, skazany na dożywocie? Jaki był w rodzinie, w szkole, wśród przyjaciół — w dzieciństwie, młodości, jak jest teraz w więzieniu? Niech to będzie próba dziennikarstwa po wydanym wyroku widzieć człowieka, a nie mordercę, rektora — mafios.

W pokoju widzę więźnia na Łukiszkach — tylko dwa żelazne krzesła i stół. Widząc prowadzonego przybłądanego, bladego, ubranego w pasiastą odzież więzienną, nie poznałem widzianego przed rokiem będącego jeszcze na wolności, barczystego, pewnego siebie i uśmiechniętego I. Achremowa.

— O czym najczęściej myślisz w więzieniu?

— Szczęście mówiąc, staram się panować... jak najmniej myśleć — w przeciwnym razie mogę zależeć się psychicznie... Wiadomo, myślę o głowie nie da się wyrzucić — często rozmyślam nad tym, co się działo w moim życiu w ostatnich latach, zabójstwie... Mogę wielokrotnie powtarzać: bardzo przeżywałem w powodu zabicia człowieka. To był błąd mego życia... Gdyby można było wrócić czas, nigdy bym nie podniósł ręki przeciwko innemu człowiekowi. Najczęściej myślę o wolności.

— Jesteś silny czy słaby?

— Jeżeli zabiłem człowieka, jestem słaby. Straciłem zdrowy rozsądek, przestraszyłem się... Wtedy musiałem znaleźć wewnętrzne siły i oprzeć się zastraszaniu, znaleźć inną decyzję...

— Jaka?

— Nie strzelać w człowieka.

Między braćmi Igorom i Olegiem Achremowami jest rok różnicy, są podobni nie tylko z wyglądu, lecz i z usposobienia... sposobu mówienia, myślenia. Rodzice, nie chcąc rozłączyć braci zastrzelili się, by razem zaczęli chodzić do szkoły, uczyli się w jednej klasie. Bracia nawzajem siedzieli w jednej ławce — prawie osiem lat. Później ich drogi rozeszły się — o rok młodszy Oleg ukończył 8 klas i wyjechał do Petersburga, później — do Moskwy, gdzie ukończył Instytut Techniczny Baumana — zdobył zawód inżyniera mechanika lotnicwa L... wrócił na Litwę.

"Strach mnie ogarnia, gdy w prasie, przeważnie w "Respubliki", snuje się myśl, że mój brat był niemalże zawodowym najemnym mordercą. Ludzie, którzy chcą zmieścić Igora z błotem, widocznie, mają własne cele. Dobrze znam brata — to nieprawda" — jest przekonywany Oleg.

W dzieciństwie Igor chodził na treningi jazdy figurew, piłki nożnej, później pasjonował się kulturystyką. Był nieźle pięciarzem, godzinami potrafił grać w białard — fanatycznie lubił sport, nie pił nie palił.

Po ukończeniu ósmej klasy w 30 szkole średniej Igor postanowił uzyć się w zawodowie. Choć nigdy nie był szczególnie pily, ukończył ją z "czerwonym" dyplomem i w 1986 r. wstąpił do Instytutu Inżynierów Budowlanych.

Po kilku latach studiów w instytucie z kilkoma kolegami przetrwał studia w wyższej szkole, zamienił je na stragan na ówczesnym Ryнку Kalwajski. Niespodziewanie dla wszystkich Igor dokonał drobnej kradzieży — został skazany na półtora roku więzienia.

"Gdyby mnie ktoś poprosił o krótką charakterystykę Igora, powiedziałbym: dość spokojny, nieskłonny do skrajności, półtora roku spędzonego w więzieniu było dla niego dobrą szkołą. Jak wszyscy inni drobni i wielcy przestępcy, Igor znał B. Dekanidze, jednak nigdy nie był przyjaciółmi — Igor był drobną figurą w jego rozgrywkach" — opowiada brat skazanego. Uważał on, że "skoro Igor zdecydował się strzelić do człowieka, znaczy uczynił to nie mając innego wyjścia, był zapędzony do impasu. Kto znał B. Dekanidze, dobrze rozumie, że gdyby Igor odmówił wykonania zlecenia, sam zostałby "usunięty". Brat, oczywiście, wiedział o tym — może dlatego i przed zabójstwem, i po nim był jak w zamroczeniu. Igor wystrzelił wbrew woli, ratując siebie..." mówi O. Achremow.

Natasza, bliska przyjaciółka I. Achremowa od czterech lat, prawie do chwili zabójstwa, scharakteryzowała Igora jako "zwykłego chłopaka", który potrafił być wesoły, lecz najczęściej — spokojny, zamknięty.

Gdy szli do baru w hotelu "Lietuva", siedzącym pod domem towarowym żebraćcom zawsze dawał pieniądze mówiąc: kto wie, może i mi kiedyś będziemy musieli siedzieć na ich miejscu... — opowiada Natasza. Choć już były złożone podania I. Achremowa i Nataszy S. w urzędzie stanu cywilnego, związku małżeńskiego nie zawarto... Tak się stało, że kilka miesięcy przed dokonaniem zabójstwa, pokłócili się...

Pewnego razu, już po zabójstwie Igor spotkał Nataszę i zaprosił ją do baru, gdzie ku jej wielkiemu zdziwieniu pił wódkę. Zapytany dlaczego, nie odpowiedział jej...

Zlot Młodzieży Szkolnej

Wolę być tutaj, niżeli w szkole na lekcjach



Nie opadał Łazicienia odbył się Zlot Młodzieży Szkolnej. Na zlot przybyło 7 drużyn: "Konary" ze szkoły im. Konarskich "Młotek" z Mickim, "Młodzież XX wieku" z Podbrzezia, "Zuzanna", "Tu-134" i "Ratujski Czuczudok" — te trzy ostatnie ze szkoły im. Kraszewskiego, drużyna harcerszy — B.W.E.P. (Brygada Wysokoškolskich Łodzi Podwodnych), Organizatorami Zlotu był Klub Włóczęgów Wileńskich, samorządy szkolne oraz przedstawiciele ZHP na Litwie. Ogółem razem z opiekunami, którzy musieli mieć każda drużyna ubiegły weekend nad rzeką Bruzule spędziło ponad 100 uczestników Zlotu. Zdziwilo to nieco jego organizatorów, którzy nie liczyli na taką popularność imprezy.

Mimo znacznej liczby uczestników w samym obicze, jak i w okolicy panował idealny porządek. Drużyny zorganizowały swoje oboczenia zgodnie ze wszystkimi zasadami ludzi szanujących przyrodę i siebie samych. Niektóre z nich zabudowały nawet o "wyspach wesołości" pola namiotowe. Jedni postawili bramy przed wejściem do swojej grupki namiotów, drużyny rozwiesili słupki chorągiewki ze skrawków materiału, trzeci zbudowali sobie stoły.

Jak powiedział jeden z organizatorów Zlotu Artur Ludkowski:

Łazicienia wszystko nad podryw świetnie się układało, bez żadnych zgryźliw. Nikt niczego nie zapomniał zabrać z sobą. Dla nikogo nie było niespodzianką, że Zlot wygląda tak a nie inaczej.

W piątek po południu po rozbiciu namiotów i apelu rozpoczynającym Zlot odbył się konkurs na najlepsze przedstawienie, w którym zwyciężył dowcip i sztuka aktorska "Konarów". W konkursie na erudyję najlepszy był harcerszy B.W.E.P.

Koniec konkursów nie oznaczał jeszcze, że nad obocem miała zapanować cisza nocna. Drużyna z Podbrzezia zadziwila wszystkich swoim rozpięciem, inni również nie chcieli być gorsi. Była też dyskusja i nocne granie w "kartofel". Życie w obocie ucielo dopiero o świcie. Ale już przed ósmą większość obudziła się bez trudu.

Sobotą była najbardziej nasycony w imprezy dzień. Podczas gry terenowej odbył się konkurs na najlepsze biegnące po leśnych wietrzach; wygrywać się przez podlizniony się na mokrym pniu zręcznościowym przez wodę; wykazać się zręcznością i pomysłowością w walce z "wrogiem".

Kolejne oddziały "trupów", którym nie powiodło się w walce, wracali do obozu, a pozostali przy życiu walczyli zaciekle, gromadząc sterty kartek — życia wrogów. Organizatorzy Zlotu zrobili zawody nawet z przygotowania posiłku. Po raz drugi zadziwila drużyna "Konarów", która nie tylko przyrzadziła obiad z trzech dań, podała go z odpowiednim komentarzem i piosenką, ale

również wręczyła przewodniczącemu komisji ocenającej... smakowitą "zapówkę". Może też dlatego uznano "Konary" za najlepsze w tym konkursie? Inne drużyny również nie zamierzały być gorzej i udowodniły, że brak kucharki gazowej czy pieca królowego dla prawdziwych kuchmistrow nie jest żadną przeszkodą w zorganizowaniu prawdziwej uroczystości.

W szafelce z przedmiotami należała drużyna "Tu-134" w siałkowce wygrały "Konary". Podczas sztafety czy też gry w siatkówkę najmogocześniejsi kibicowali swoim drużynom opiekunowie. Oni też byli najbardziej zadowoleni z zwycięstwa i najdotkliwiej przeżywali porażki swoich podopiecznych.

Mówiąc o swoich opiekunach uczniowie stwierdzili, że przyjechali z namiotem najbardziej lubiani nauczyciele, których obecność nie krecpuje i nie przeszkadza się bawic.

Niezależnie od tego, czy odbywała się impreza, czy też był czas wolny wśród uczestników Zlotu, stała się jednością i zorganizowanie. Może dlatego, że tak dlatego, że przyjechali tu nie tylko, aby naprawić lubię życie obocem, dobrą zabawę? Była w tym również zasługa osób, które zabudowały, by każdy mógł zobaczyć, jaki jest program Zlotu, baczny, by wszystko odbywało się zgodnie z planem.

Odpowiedzialny za program Władek Borsy powiedział, że wszystko odbywa się jakby samo przez się, niktogo od niczego nie trzeba zmuszać, niczego przypominać.

Pewne zgryzły rozpoczęły się dopiero podczas konkursu na "Supercapa", niektóre drużyny miały do jury o niesprawiedliwość, ich zdaniem, oceny. Do tego konkursu jedni poszli na poważnie, inni potraktowali go na wesoło. Najlepsi byli harcerszy, którzy z braku dziewczyn w swojej drużynie przebrali się za kobietki.

Po zakończeniu podliczeniu punktów okazało się, że tym razem najlepszą drużyną były "Ratujski Czuczudok" (I miejsce), "Konary" (II miejsce), "Zuzanna" (III miejsce).

W niedzielę uczestników Zlotu odwiedził ksiądz Dariusz Stasiuk, który odniwiał mszę polową.

Wielkość uczestników miała jeden, ale bardzo poważny zarzut do Zlotu: trwał tylko trzy dni!

Komendant Zlotu Kazimierz Karpicz poproszony o podzielenie się swoimi wrażeniami powiedział: "Ktoś odniwiał mszę polową, przyczyną czterech dni byłam przewodniczącą "kochocho", zwanego komisją ocenającą. Bycie komendantem Zlotu bardziej przypadło mi do gustu. Wolę być tutaj niżeli w szkole na lekcjach."

Młodzież jest tego samego zdania.

Jolanta MASIAK
NA ZDJECIENIU: kampania degustacyjna kuchni chińskiej: gra w siatkówkę.

Fot. W. Szkolowski



Jutro — Dzień Żałoby i Nadziei

zjm im. J. Lelewela przy ul. Mickiewicza, na Politechnice Warszawskiej studiował lotnictwo. Aresztowany przez bolszewików w trakcie przekraczania granicy w grudniu 1939 r., gdy podążył do Wilna, i skazany "za szpiegostwo", Pietkiewicz spędził 16 lat w więzieniach i łagrach sowieckich, najdłużej w Warkucie, w kopalni nr 6. Miał trzy wyroki, w tym dwa wyroki śmierci, zamienione potem na długie lata więzienia. "Od 12 do 26 czerwca br. będę w Druskińnikach, w sanatorium

do mnie od Polki. Nie zapomniał siebie nawet o imiona. Do mnie więc zwróciła się ona jako do "pana w okularach". Wierząc, że przetrwam, zorientowała mnie na spotkanie za pośrednictwem swojej ciotki w Wilnie — Wincz Paulina, zaulek Wingrių, koto Saltiesiu. Tak się złożyło, że powędrowaliśmy własnymi drogami.

Szanowny Redaktorze, jeśli ta dzwiczyna żyje, to z pewnością czyta "Kurier Wileński". Wierzę w los".

wi Vaisnysowi, Danucie Piotrowicz, Henrykowi Mażulowi, Józefowi Szostakowskiemu i in.

W następnym odcinku "Pożegnań z "Kroniką pamięci" głos zabiorą jej bezpośredni odbiorcy — Czytelnicy, ci, dla których zesłańcze losy, martyrologia Polaków Wilna, Wileńszczyzny, Kręśw II Rzeczypospolitej Polskiej nie są tylko cierpiętnictwem, ale częścią składową dziejów tej ziemi. Jerzy SURWIŁO

Pożegnania z "Kroniką pamięci"

... ale rachunki nadal nie są zamknięte

"Litwa" — zawiadamia pan Igor. — Może w Wilnie skontaktujemy się". Czekam na to bezpośrednie spotkanie, ponieważ dotychczas znalazłem tylko z publikacji prasowych, m.in. w "Życiu Warszawy", oraz z książki Wiesława Budzyńskiego "Na straconej placówce".

Z nadzieją na spotkanie — oczekiwanie na nie trwa już prawie 50 lat — napisał do nas p. Romualdas Prekeris z Kowna.

"Wiosną 1946 r. w "pierzysylocznom" więzieniu w Wilnie czekaliśmy na swój los: do jakiego obozu w dalekich stronach zostanie my wywiezieni. My, więźniowie polityczni, obcowaliśmy ze sobą. Niezle współżyłem z Żydem z Kowna, prawdopodobnie prawnikiem. W obozie były kobiety, którym nie zabraniano przebywania w męskiej strefie. Najwięcej serca wykazała pewna Polka. Była to piękna kobieta, która się starała każdemu pomóc. Jednemu przyszyła guzik, innemu dostała papierosa... W stosunku do mnie była wyjątkowo życzliwa (przynajmniej tak mi się zdawało). Rozłączyły nas różne obozy. Mnie wraz z kowieńskim Żydem, wspomnianym Aronsztejnem (?), wysłano do Komi. A jego żonę i uroczą Polkę wywieziono do Solikamska. I oto w obozie w Uchcie Aronsztejn otrzymuje list od żony, w którym był też liścik



16. I tutaj już on się urodził...

Podajemy adres "pana w okularach": Romualdas Vytautas Prekeris, Kovo 11 d. g.vė 36 m. 22, 3031 Kaunas, tel. 75-32-87.

Być może i to znajdzie swój ciąg dalszy. Nadzieją napawa fakt, że dzięki rubryce "Kurier Wileński" — "Kronika pamięci: wileńskie ślady na drogach cierpieli", a następnie powstałej na jej podstawie książce "Rachunki nie zamknięte" w ciągu prawie 7 lat odnaleziono wielu zaginionych, zrodziło się cały szereg akcji. Sprzyjało temu dotarcie książki do księgozbiorów, m. in. do Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Polskiej w Londynie, do Istituto Di Studi Politiki "S. PIO V" w Rzymie, Miejskiej Biblioteki Publicznej im. prof. Władysława Studenckiego w Bytomiu i in: Dyrektor tej ostatniej mgr Dariusz Kot pisał: "Biblioteka w Bytomiu serdecznie dziękuje Panu za przekazany w darze egzemplarz "Rachunków". Wzbagoci on nasz księgozbiór o pozycję cenną i bardzo ciekawą. Książka z pewnością spotka się ze szczególnym uznaniem naszych czytelników, bowiem tematyka w niej poruszana cieszy się ogromną popularnością w Bytomiu i okolicy".

Edycja nie miałaby takiego odzewu m. in. bez ukazania się jej tytułu na łamach paryskiej "Kultury", na wystawach w Wilnie i Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie, bez omówienia jej wątków w wyborze esejów "Litwa — Polska XIX i XX wieku. Inspiracje literackie, kulturalne, oświatowe Wojciecha Jerzego Podgórskiego, w wspomnieniach pt. "W łagrach na "saratowskim szlaku" Leonarda Perepeczki, no i oczywiście bez informacji oraz recenzji prasowych. Ukazały się one na szpaltach rodzimych pism polskojęzycznych: "Kuriere Wileńskiego", "Magazynu Wileńskiego", "Znad Wilni", "Naszej Gazety", rosyjskojęzycznego — "Echa Litwy", pisma ZPB — "Głos znad Niemna" oraz prasy polskiej w kraju — "Życia Warszawy", "Polski Zbrojnej", "Kuriere Wileńskiego", "Wileńskich Rozmaitości". O książce wzmiankował "Lituetus rytas". Serdecznie za to dziękuję Leonowi Janowiczowi, Wojciechowi Jerzemu Podgórskiemu, Andrzejowi Mędykowskemu, Teresie Dowal, Audriuso-

NA ZDJĘCIACH: żłudny sen Stalina o władztwie nad Europą; 11 listopada 1956 r. — zesłający z Litwy po zwolnieniu z łagru w Nowocuznce w miejscowości Zalari (na trasie transsyberyjskiej Irkuck — Krasnojarsk) na terenie osady fabrycznej zakładu remontowej maszyn rolniczych, drugi od prawej — Henryk Stawryłło (na początku lat 90 był konsulem RP w Wilnie) na parę tygodni przed wyjazdem do Polski. Fot. z archiwum Czesława i Ryszarda Mackiewiczów

Program uroczystości w dniu 14 czerwca br.

O godz. 11 odbędzie się wiec przy ul. Aukų (Ofiarnej), obok gmachu b. KGB; godz. 12 — pochód od Placu Łukiskiego do Placu Katedralnego; godz. 12.30 — Msza św. w Archikatedrze Wileńskiej.

Z Placu Katedralnego można będzie dojechać do Nowej Wilejki autobusami. Tutaj o godz. 15 — wiec przy pomniku "Ofiar represji", uczczenie pamięci zesłańców przez złożenie kwiatów na torach kolejowych. O godz. 19 — spotkanie w Pałacu Pracowników Sztuki, prezentacja książki Vytautasa Cinauskasa pt. "Jak tam, synu, na Litwie..."

Program jest zaakceptowany przez Samorząd m. Wilna. Zapraszamy wszystkich wilanin, szczególnie członków Wspólnoty wraz z rodzinami do czynnego udziału w uroczystościach.

Romuald GIECZEWSKI, prezes Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Wileńskich Politycznych i Zesłańców

Z tajnego protokołu podpisanego 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie: Z okazji podpisania paktu o nieagresji między Niemciami a ZSRR, podpisani polonometrycy obu stron poruszyli w ścisłej tajemnicy wymianie zdań sprawę wzajemnego rozstrzelania sfer interesów obu stron. Wynagrodzenia ta doprowadziła do następującego wyniku:

1. Na wypadek przekształcenia terytorialno-politycznego obszaru należącego do państw bałtyckich (Finlandia, Estonia, Łotwa i Litwa), północna granica Litwy tworzy automatycznie granicę sfery interesów niemieckich i ZSRR, przy czym obie strony uznają roszczenia Litwy do terytorium wileńskiego.

2. Na wypadek terytorialno-politycznego przekształcenia terytoriów należących do państwa polskiego, sfery interesów Niemiec i ZSRR będą rozgraniczane w przybliżeniu przez linię Waraw — Wisła — San...

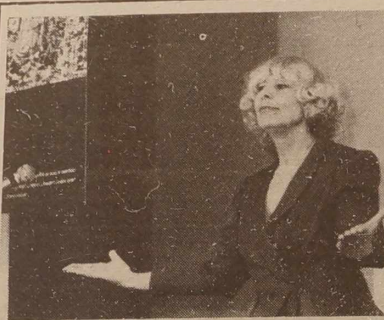
Po wrześniu 1939 r. niby zaczął się gromadzić żłudny sen Stalina o władztwie nad Europą, który w sposób karykaturalny w owym roku przedstawiono w prasie. Sen ten pociągnął za sobą miliony ofiar, w tym podczas niszczycielskich deportacji. Symbolem naszej pamięci o nich będą jutrzejsze obchody "Dnia Żałoby i Nadziei".

W Wilnie i na Wileńszczyźnie wyroki rozpoczęły się już w październiku-listopadzie 1939 r. Dotknęły one przede wszystkim przedstawicieli politycznej inteligencji, znanych działaczy społecznych i politycznych, zamożnych ziemian i przemysłowców, lekarzy, sędziów, prokuratorów, profesorów i studentów Uniwersytetu Stefana Batorego, nauczycieli...

Wśród wywiezionych byli również przedstawiciele innych narodowości — obywatele RP. Wielu represjonowanych zginęło. Bliscy dotychczas poszukują ich śladów, m. in. powołując się na listę pierwszych ofiar terroru NKWD w Wilnie, którą podałem w swojej książce "Rachunki nie zamknięte". Np. b. wileńska Zofia Jamont z Polski po latach dowiedziała się o tragicznym losie swego ojca, znanego wileńskiego mecenasa Ojcieca Antonia. Dotychczas nie jest znany los Albinas Karasia s. Franciszka i Heleny (z d. Łaszkowska), przed aresztowaniem jesienią 1939 r. pracował w "Czerwonym Krzyżu" w Wilnie. Wiązony był na Łukiskach. Po deportacji zaginął bez wieści. O Alfonście Karasiewicza pragną dowiedzieć się jego znajomi z Pol-

Niedawno z Warszawy otrzymałem list od I. Igora Pietkiewicza. Wilanin z ul. Krasnowskiej 10, w 1935 r. ukończył Gimna-





O tym, jak pani Basia została... kawalerem

Opowiem Wam dziś o wspaniałej pisarce i wielkim przyjacielu młodzieży. I o tym, jak za nagrodę otrzymała pani Basia od tej młodzieży. Pani Basia, bo tak — jak Polska długa i szeroka — zważywszy panią Barbarę Wachowicz, jest ogromnie popularna i wszędzie rozpoznawana, o czym się wiele razy, będąc w jej towarzystwie czy to w Wilnie, czy w Warszawie, mogłam przekonać.

Być może niektórzy z Was również znają panią Basię osobicie, może byli na spotkaniu z nią przed paru laty w Celi Konrada. Fioletowa Dama — tak ją czasem prasa nazywa. Bo pani Basia ubiera się tylko i wyłącznie na fioletowo. Nie tylko buty i koczuch, ale i rower, i maszynę do pisania też ma fioletowe. Kiedy przed 35 laty poznałam w samolocie młodzieńca, szczerupluka dziewczynę z ogromną jasną grzywą i romantycznymi loczkami — też była ubrana na fioletowo.

Kim jest Barbara Wachowicz? Pisarką, historykiem literatury, świetnym artystą fotografikiem, wreszcie — doskonałą aktorką, o czym się każdy, kto na jej wieczorach był, mógł się przekonać. Jest też nieustraszoną rzeczniczką patriotyzmu i pamięci wielkich Polaków, autorką wystaw, programów radiowych i telewizyjnych, widowisk historyczno-literackich itd. itp. Słowem, Kraszewski w spódnicy, czyli pracowita ponad wszelkie pojęcie. Przyjmone tytuły niektórych jej książek: "Marie Jęgo życia" (o Sienkiewiczu), "Ciebie jedna kocham", "Ogród młodości" (o Żeromskim), "Malwy na lewadach" (ślądzami wielkich Polaków, a lewady — to łąki ukraińskie, o których pisał

Słowacki), "Czas naturcy" (o Kasprzowiczu), "Ty jesteś jak zdrowie" (ślądzami pisarzy), "W ojczyźnie serce zostało" (album fotograficzny).

Ogromne miejsce w twórczości pisarki zajmuje tematyka harcerska. Dzięki jej książkom ocelona została od zapomnienia niejedna chwalebna karta w historii harcerstwa polskiego. Bohaterskie czyny harcerzy Rudego i Alka odnajdziemy w książce "Kamienie na szaniec" (tytuł pochodzi z "Testamentu" Juliusza Słowackiego, w którym są słowa: A kiedy trzeba, na którymś pójść po kole, jak kamienie przez Boga rzucać na szaniec"). Szli na śmierć po kolei harcerze i harcerki polskie z Batalionu "Zośka", "Parasol" podczas Powstania Warszawskiego. Minęło 50 lat od tamtych dni bohaterstwa, jakiego świat nie widział i na wystawie Barbary Wachowicz "Kamień na szaniec" obecni byli córka bohaterskiego druha Kamyka (Aleksandra Kamińskiego), profesor Ewa Feleszk, wnuk Kamyka dh Wojciech Feleszk, lekarz i wiceprzewodniczący komitetu Opieki nad Mogiłami Żołnierzy Batalionu "Zośka".

O pani Basi, zgodnie z obietnicą, trochę Wam opowiedziałam. Była o nagrodzie, którą jej zafundowała młodzież. Nagrodą tą jest Order Umiechu. Cóż to takiego? Otóż jest to jedyny na świecie odznaczenie, przyznawane wyłącznie przez dzieci.

W ciągu 26 lat istnienia Orderu udekorowano nim 420 osób, w tym 90 cudzoziemców. Otrzymał go, między innymi, papież Jan Paweł II, Siergiej Brzozowski (wspaniały artysta i dyrektor teatru lalek w Moskwie), cesarzowa Iranu Farah Diba, pewna babcia,

kłóciła opowiadała dzieciom z sąsiedztwa najpiękniejsze bajki, pisarce — Janina Porazińska, Ludwik Jerzy Kern (ten z ostatniej strony "Przekroju"), Centkiewiczowie, Wanda Chotomska, bardzo dobrze na Wileńszczyźnie znany pan Władysław Korkuc (cierownik wielu zespołów dziecięcych).

W Domu Literatury, na Krakowskim Przedmieściu (czyż jest gdzieś piękniejszy zakątek świata?) odbyło się dekorowanie pisarki tym wspaniałym odznaczeniem. A wystąpiły o tę nagrodę dla drużyny Basi (jest harcerką a jaksel!) 44 Łódzka Drużyna Harcerska im. Janka Bytnara-Rudego "Czysty" i 147 Warszawska Drużyna "Błękitni".

To wspaniałe, że najmłodszy mogą przy okazji nadawania Orderu Umiechu choć raz w życiu ocenić dorosłych. Mogą powiedzieć po prostu: Tak, ten jest wspaniały, jedyny, znakomity, rozumie nas, wychodzi nam przeciw naszym marzeniom, głęboko odczuwa dziecięcą potrzebę radości i umiechu. A wymyślił go pewien mały pacjent sanatorium w Konstancinie. A potem 44 tysiące dzieci nadesłało w 1968 roku swe projekty rysunkowe tego odznaczenia. Rysunek uśmiechniętego słońeczka Ewy Chrobak z Guchołob był najbardziej przekonujący. No, a wracając do ceremonii i dekorowania Orderu Umiechu dodam, że wygląda ona bardzo imponująco:

Kancelarz Kapituły bierze z tacy dwie czerwone róże, jedną udając w prawe ramię, drugą — w lewe, pasując w ten sposób na kawalera Orderu. Następnie świeżo upieczony kawaler ma wypić puchar... soku cytrynowego i się nie skrzywić. Jak donosi prasa, pani Basia nawet po cytynie zachowała swój promienny uśmiech.

Luzja BRZOWSKA

NA ZDJĘCIU: Barbara Wachowicz podczas spotkania z czytelnikami w Grodnie.

Fot. z archiwum autorki

NASZA GROMADA

DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Nasza szkolna gromada
O przyjaźni nie gada,
Ale za to w potrzebie,
Każdy zrobi dla ciebie,
Co będzie mógł.

Zielone pióro

Przygoda w lesie

Dzieci wybrały się na jagody. Marta z Julką poszły w głąb lasu, bo pomyślały, że tam jest więcej jagód. Doszły do takiego ciemnego miejsca, że nie widziały nawet jedna drugiej. Julia skubnęła kilka malin... Nagle pojawił się jakiś cień. Strach obiecał dziewczynki. "Kto to taki?" — zapytała Marta.

"Ktoś dotknął jej ręką. "To potwór. Zje nas" — przeleciała dziewczynkom myśl. Z tyłu usłyszały czyś śmiech. "Przećież to tato!" — krzyknęła Julka. "Szukałem was. Zabłądziłyście. Ale dobrze i tak, że się nie zgubiłyście. Chodźmy!" I wszyscy poszli do domu.

Wojciech ORSZESKI,
ucz. kl. 2c
Szkoła Średnia im. W. Syrokomli

Czego nas uczą bajki?

Bajki nas uczą, jak żyć na tym świecie. Trzeba pomagać ludziom. Wszyscy jesteście braćmi. Przecież w drugim przykazaniu miłoci mówi się: "Kochaj bliźniego jak siebie samego". Ale najciekawsze było, że człowiek wszystkie przykazania wie, że trzeba pomagać ludziom w ciężkiej chwili, ale tego nie robi. Więc bajki nas uczą być dobrymi ludźmi i pomagać bliźnim. W bajkach jest morał, to znaczy pouczenie.

Staruszka i niegrzeszny chłopiec

Siedzi babcia na ławeczce
Czyta książkę o Wilence
Wnet tu chłopiec skądś przybiega
— Zejdź starucho! — Co ci trzeba!
Ale z ławki wstać musiała,
Jak tu odejść z tego miejsca,
By nie doznał bólu serca?
Ten wiersz powierzała to, o czym pisałam wyżej.

Agata TARASIAK,
ucz. kl. Va
Wileńskiej Szkoły Średniej nr. 5

Kolorowe kredki

Wzjęm kredki kolorowe
Co kupiam w sklepie nowym
Wzjęm czerwona kredkę
Namaluję śliczną torbę
Wzjęm do ręki różową
Namaluję wieżę nową
Jak to ciekawie mi fantazję
I narysować... nawet Azję!

Mikolaj Kopernik
Mikolaj Kopernik był astronomem
Badał tajemnice dużych gwiazd
Badał planety duże i małe
Badał promienie słonecznych gwiazd

To on odkrył, że słońce stoi, a ziemia krąży
Ze dziesięć planet ma słońce
Ze księżyc za gwiazdą nie dąży
I tak badał bez końca.

Karpacze

Góry Karpaccie słyną ze swej piękności,
Słyną także z każdym miernym wysokością
Mgła powleka srebrzyste szczyty
Płynie strumyk w ciasných dolinach gór

Po stromej stronie koło płazy
Rośnie potężny bór
Kamuszki toczą się po śliskich gładkach

Wiatr sieje piaski górskich ziem
Góry są wspaniałe: zda się,
Najpiękniejsze są z każdym dniem.
Julia FURMANOWA,
uczennica kl. VI Rudomirskiej Szkoły Średniej

Konkurs młodych poetów w Wąglanach

Mam zaszczyt zawiadomić redakcję "Kuriera Wileńskiego" o Międzynarodowym Konkursie Poezji "Szukamy talentów wsi". Wąglany-95, o którym "K.W." informował, podając 1.10.1994, regulamin konkursu. Po przeczytaniu tej notatki wziąłem udział w konkursie.

Po zapoznaniu się z pracami 244 autorów z 16 krajów świata komisja postanowiła przyznać w dwóch odrębnych kategoriach nagrody i wyróżnienia.

W I Polonijnym konkursie poezji "Szukamy talentów wsi" zwyciężyli: Robert Kaszkiewicz — Wilno-Litwa
Kazimierz Liana — Paryż — Francja
Tomasz Appel — Australia

Z Litwy na konkurs napłynęło 39 prac (najwięcej), z zaproszonych 5 osób przybyło na konkurs 4 uczestników. Była również zaproszona nasza rodaczka Leokadia Komalszko, która teraz mieszka poza Litwą.

Robert Kaszkiewicz — Wilno; Alina Lassota — Czarny Bór; Regina Peczolowska — Sużany; Barbara Sidorowicz — Jurgielany. Najmłodsza uczestniczka konkursu miała 7 lat, jest to Natalia Ignatowicz z Sopoćcin (Białoruś).

Chciałbym zawiadomić, że przez Towarzystwo Przyjaciół Wąglan została wydana książka "Bukiet znad Wąglanki". "Szukamy talentów wsi", a także wysyłam swoje wiersze, które były wysłane na konkurs do Opoczna.

Robert KASZKIEWICZ

Wiersze opublikowane w tomiku "Bukiet znad Wąglanki"

Jesień

Jesień
pociąga mnie swym
zapachem
ciszą
zamykam oczy
i lecę w mych
marzeniach
co jest na końcu
bramie
co oddziela mnie
i resztę świata
bramie czasu
który płynie naprzód
nieubłaganie
niczym rzeka.....
jestem jak

przewoźnik
który przewozi
na swej łodzi
świat.

Miłość

to uczucie
które potrzebuje ofiar
zniewala
swym urokiem
odpycha tragicznym końcem
jest jak układ gwiazd
cały czas
coś zmienia
płynie niczym rzeka
w której zamiast wody
są serca zakochanych
to uczucie
które podąża za nami
zabija wszystkich
czas, wiażdże, życie
nie pozwała nam
pokonać jej
i żaden błędny rycerz
smęcznych czasów
nie zdoła jej zatrzymać.

Deszcz

(ten wiersz nie wszedł do zbiorów)

Stuka w okno
bębni na dach
napawa złością
lub radością
miarowo odmienna czas
wybrzyk tutejszej przyrody
deszcz.
Nauczyciel i los
zawód ten wielu pociąga
wiele obieca że nim zostanie
ma nawet swój dzieła
ale cicho — stop!
los wolał
nikt nie
zatrzyma tej maszyny!
której tryby
prowadzą przyszość
w innym
kierunku ku
końcówki
który nastąpi
gdzieś, gdzieś, gdzieś.....
Robert KASZKIEWICZ



Pożegnanie z elementarzem

W Słojdzkiej Szkole Początkowej 1e klasie w końcu maja odbyła się uroczystość, poświęcona tradycyjnemu już pożegnaniu z elementarzem. Dzieci śpiewały piosenki "Władczymy drogi kraj", "Zawsze bądźcie słodkie", "Piosenkę Pierwszoklasisty". A jeden z obecnych na tej uroczystości rodziców, pan Tadeusz Grzymaliński wraz ze swą córeczką Anetą, zeznaniem zaśpiewał przy muzycznym akompaniamencie gitarzystki "Mama ogrodniczka". Były

też scenki: "Pierwszacy" i "Ogrodniczki". Igor Obrzytan wcielił się w postać ogrodnika, który "pielegnował kwiaty, opiekował się troskliwie krzakami róż", a Agnieszka Łachowicz recytowała popularny wiersz Władysława Bełzy "Katechizm polskiego dziecka", zadając pytania swym rówieśnikom, którzy odpowiadali na nie...
Wystąpili też uczniowie z 4e klasy, grając rolę "książek", apelując do pierwszaków, aby przez letnie wakacje nie

zapominali o książkach. Wszak poznali literę i mogą już samodzielnie czytać. Pierwszacy recytowali wiersz o abecadzie, co "z pieca spadło". Na zakończenie odbyło się "ślubowanie" 1e klasy. Dzieci przyrzekały być porządnymi uczniami, odrabiać lekcje, kochać mowę ojczystą, nie spóźniać się na lekcje, nie wagarować. Każdy po ślubowaniu otrzymał w prezencie od wychowawczyni Marii Wiszniewskiej książkę "Malowane liczby".
Ukoronowaniem tej wesołej imprezy był słodki stół i... dyskoteka dla dzieci, które były może po raz pierwszy zatańczyły sobie.

Jan LEWICKI
Fot. Robert Lewicki

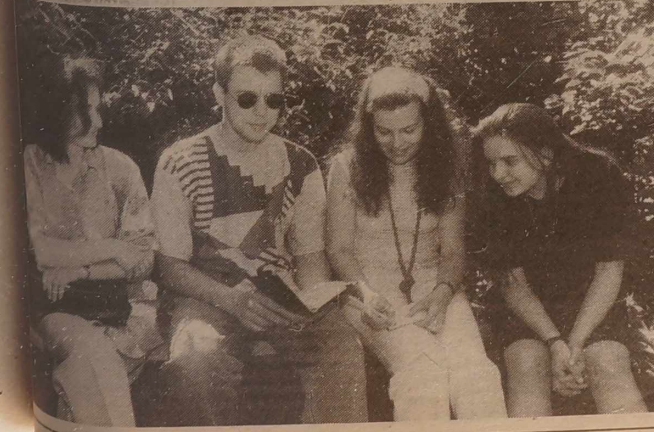
Gratulujemy

Poetyckie Góry Mokre

Przed kilku dniami wróciła z Gór Mokrych grupa naszych uczniów, którzy uczestniczyli w Światowym Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej. Na Festiwal przyjechali 48 osób z 12 krajów, w tym również z Turcji, Węgier, Litwy reprezentowała pięcioro naszych słow. Byli to: Joanna Jaszczyńska (Wileńska Szk. Śr.), Agata Kowalska (Wileńska Szk. Śr. im. J. Piłsudskiego "II"), Irena Bezgubowa (Wileńska Szk. Śr. im. S. Konarskiego), Daniel Stankiewicz (Wileńska Szk. Śr. im. Adama Mickiewicza).
Te pięć dni, które tam spędzili — były jeden barwny, przepiękny kamień w życiu, spotkań, emocji i przyjaźni. Recital Violetty Villas, autorstwa Grażyny Opińskiej de Corde i P. Szary, wycieczka autokarowa do Świątokrzyżki, ognisko na Faj-

nej Rybie (fajna nazwa, no nie?). Ta Ryba nie ma nie wspólnego z wodą, a wręcz odwrotnie — jest to największe wzniesienie w województwie piotrkowskim. Wspaniała była też dyskoteka, no i spotkanie przy świecach z poetami, pisarzami, przedstawicielami ambasady akredytowanych w Polsce. Bardzo się też wszystkim spodobała wycieczka do uroczej miejscowości, która, widocznie prawem przekory, nosi nazwę „Góry Suche. Najbardziej jednak zapada do serca naszego gromadce inna wycieczka.
— To była niezapomniana podróż — do Częstochowy. Na własne oczy widzieliśmy Jasną Górę i słynący cudami obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Wszyscy byliśmy ogromnie wzruszeni.
A jeśli chodzi o festiwal, to złożyły się nań trzy konkursy: dla uczestników

z kraju, z zagranicy oraz konkurs poezji śpiewanej.
— Czy uczestniczyliście również w tym śpiewanym? — pytano.
— Nie, bo, po pierwsze, w tym czasie mieliśmy wycieczkę, a po drugie — nie byliśmy do niego przygotowani — mówi Joasia.
— W następnym roku zaśpiewamy — żartują Ania i Daniel.
— Czy z wiktoria wracacie?
— Raczej tak. Bo Joasia Janczyk zdobyła I miejsce, Irena Bezgubowa II (obie otrzymały nagrody pieniężne), a pozostała trójka otrzymała wyróżnienie, więc się cieszymy bardzo — mówi pani Lila Wojciechowska, młodziczka opiekunka naszych recytatorów. — W imieniu mojej piątki chcę podziękować Polskiej Macierzy Szkolnej.
Łucja BRZOZOWSKA
NA ZDJĘCIU: opiekunka grupy p. Lila Wojciechowska, Daniel Stankiewicz, Joasia Janczyk i Ania Staciukowicz.
Fot. Tadeusz Ważniewicz



Z poczty "Gromady"

Lubimy swą klasę i szkołę

Podobno niektóre dzieci nie chcą chodzić do szkoły. Ale to nie dotyczy naszej 4d klasy z Sołeczniczkiej Szkoły Średniej nr 1.
Nasza klasa mieściła się na parterze. Wyglądała: ładnie i przystojnie, tapety na ścianach, dużo kwiatów, zegar. Były by wesołej, często przestawialiśmy ławki, to ukonie stawiliśmy, to po bokach klasy.
Nasza Pani nazywa się Łucja Dudojć. Uczyla nas trzy lata. Dużo dowiedzieliśmy się na lekcjach, a jeszcze więcej podczas wycieczek.
Dokoła naszej szkoły jest piękny park. Często chodziliśmy tam o różnych porach roku. Notowaliśmy w brulionach to, co widzieliśmy, a potem pisaliśmy wypracowania. Bardzo podobały się nam lekcje języka litewskiego, które Pani Łucja czasem prowadziła w parku czy po prostu podczas spacerów po mieście.
A jak było fajnie, kiedy czytaliśmy "W pustyni i w puszczy" H. Sienkiewicza. Szczęść lekcji pod rząd opowiadaliśmy o Stasiu i Nel, rysowaliśmy ilustracje. Pani przyniosła z Wilna film i oglądaliśmy bohaterów na video.
W ubiegłym roku byliśmy na wycieczce w Wilnie. Bardzo dużo zwiedziliśmy. A na pożegnanie czwartej klasy pojedaliśmy do Trok. Była piękna słoneczna pogoda. Jedliśmy obiad przy wspólnym stole, potem były smaczne lody, spacer po alejach parku. Wycieczka była wspaniała! 26 maja pożegnaliśmy się z Panią Łucją Dudojć, ale zawsze o niej będziemy pamiętać.

Uczniowie 4d klasy
Sołeczniczkiej Szkoły Średniej nr 1

Smutno się rozstawać

W naszej szkole 26 maja o godz. 12.20 odbył się świąteczny apel poświęcony ostatniemu dzwonkowi w dziewiętnych klasach. Było uroczyste i trochę smutno, że nadzedł czas rozstania. Dyrektor szkoły wręczył uczniom dziewiętnych klas upomniki oraz złożył podziękowania. W ostatnich minutach tego apelu zabrzmiał dla nas ostatni dzwonek, znak rozstania. Lecz my wrócimy!
Aleksandra MALKOWSKA,
uczennica Porudomińskiej Szkoły Podstawowej

Chcę, żeby wszyscy wiedzieli

Jestem uczniem 4b klasy Szkoły Średniej im. A. Mickiewicza w Wilnie. Postanowiłem napisać do Was o swojej Pani, bo chcę, aby wszyscy na świecie wiedzieli o tak cudownej Pani.
Już się kończy rok szkolny. A razem z nim cztery lata, które uczyla nas Pani Teresa Szpilewska. Zawsze pogodna, miła nasza Pani służyła nam pomocą. Nauczyla nas kochać szkołę, kraj i ludzi. Jesteśmy wdzięczni za Jej trud i starania.
Andrzej BYLIŃSKI
Mereszylans, rejon wileński

Chodzi o innego księdza Dariusza

W ubiegłej "Gromadzie" w artykule Eli Klukowskiej o poświęceniu szkoły mylnie było podane, że poświęcił ją ksiądz Dariusz Stańczyk. A w rzeczy samej chodziło o innego księdza — Dariusza Kantypowicza. Czytelników, a także obu księży — przepraszamy.

Najsłynniejsza statua świata — Miss Liberty

Ze swoją wzniesioną wysoko do nieba pochodnią wita w porcie Nowego Jorku tych, którzy przybywają tu drogą morską. Jest symbolem wiecznego marzenia — symbolem wolności.
Aby podziwiać ją z bliska, trzeba stać kolejkę. Najpierw — aby wejść na pokład promu, który zapewnia łączność między Manhattanem a wyspą Liberty Island. Później — aby wejść po schodach, prowadzących aż do głowy, skąd podziwiać można wspaniałość, imponującą panoramę Nowego Jorku.
Wszystko zaczęło się w 1865 roku w Paryżu. Grupa francuskich intelektualistów wpada na pomysł podarowania narodowi amerykańskiemu z okazji 100-lecia niepodległości daru symbolizującego przyjaźń. Miała to być wielka rzeźba, której zaprojektowanie powierzono Fredericowi Augustowi Bartholdiemu. Wymyślił on rzeźbę kobiety, symbolizującej wolność. Posąg miał być przetransportowany do Ameryki.
Bartholdi wpadł na genialny pomysł wykonania figury pustej w środku. Na pokrycie zewnętrzne wybrał delikatne, cienkie arkusze miedzi — materiał lekki i łatwy do modelowania oraz wytrzymały na niepogodę.
Opracowanie struktury wewnętrznej miał wykonać Gustaw Eiffel, który wymyślił dla Miss Liberty szkielet z żelaznych belek. Było to przedsięwzięcie wspaniałe, ale jego realizacja wymagała aż 15 lat pracy. W końcu, w 1884 roku, 200 części, z których składa się posąg, przetransportowano do Nowego Jorku.
Statua młodej kobiety, depczącej łańcuchy tyrańi, w koronie o 7 promieniach symbolizujących 7 kontynentów stała się symbolem wolności



zawodno dla Amerykanów, jak i dla tych, którzy przybywają do Ameryki z nadzieją na złaznienie swojego miejsca na ziemi.
Przygotowała Z.K.

KOGO POŻRE SIEDEM CHUDYCH KRÓW?

6. Niewidzialne granice

Rasy, etnosy, plemiona, a później również narody podzieliły całą powierzchnię Ziemi. Narody ciągle walczą i starają się zmienić podział Ziemi na korzyść swego państwa. Gęstość zaludnienia na jednostkę powierzchni i ogólna liczba mieszkańców często decydują o powodzeniu przy zaborze cudzych ziem. Z przyczyn tego podziału w ciągu tysiącleci zginęły setki rodów i etnosów homo sapiens. Teraz o takich etnosach mówi się, że one "zniknęły", ale w istocie, mnóstwo spośród nich wyniszczono. Wytrzebiali je również ludzie, tylko najczęściej innej rasy. I teraz nikt nie wpisuje zanikających etnosów do Czerwonej Księgi. Nie zwraca się uwagi na zmniejszenie ich obszarów (zajmowanej powierzchni).

Przez Litwę przebiega niewidzialna granica występowania kilku gatunków roślin i zwierząt.

Z jednej strony tej niewidzialnej granicy można jeszcze spotkać osobników danego gatunku, z drugiej natomiast one już nie występują.

Na przykład, dorzeczcie rzeki Wilii jest granicą obszaru świnki. Na północ, już w dorzeczu Dźwiny ryba ta nie występuje. Litwa też stanowi granicę występowania gruba.

Na każdym obszarze wyodrębniają się miejsca zamieszkania — biotopy, gdzie przedstawiciele gatunku najlepiej przystosowują się do środowiska, szybko rosną i rozwijają się. Ich gęstość na jednostkę powierzchni jest najwyższa. Region ten określimy jako strefę optimum ekologicznego (SOE) gatunku, rasy, etnosu lub plemienia (patrz schemat).

Posługując się wiedzą, zgromadzoną w różnych dziedzinach nauki, spróbujmy przeanalizować

osobliwość funkcjonowania etnosu jako systemu biologicznego, porównać go ze zmiannami, zachodzącymi w populacjach dzikich gatunków roślin i zwierząt, ze zmiannami zajmowanych przez nie powierzchni i liczebności.

Strefa optimum ekologicznego rasy, gatunku lub etnosu zwykle mieści się w centrum obszaru. Na schemacie przedstawiono, jak rozszerza się obszar na północ i południe od SOE (kierunek wskazuje strzałki poziome). Podobnie obszar może się rozszerzać również w innym kierunku, np. na wschód lub zachód. Teraz zwróćmy uwagę na pionową skalę po lewej stronie schematu. Spróbujmy określić według tej skali, jaki procent ciężaru właściwego we wspólnocie stanowią przedstawiciele gatunku na określonej szerokości geograficznej. Na schemacie tym zilustrowano ciężar właściwy populacji (CWP, znak procentu) jednego gatunku ryby (certy) w zbiornikach wodnych, położonych na różnych szerokościach geograficznych. Obliczono go z uwzględnieniem tego, ile ryb tego gatunku złowiono w tych zbiornikach wodnych w ciągu

szeregu lat i obliczono procent od całego połowu wszystkich rodzajów ryb.

Analizując rozpowszechnienie rasy, etnosu lub jego plemion na obszarze, trzeba np. na pionowej skali wskazać liczebność ludności tej narodowości lub grupy językowej (w proc.) w stosunku do liczby ludności całego państwa. Prawidłowość będzie taka sama — ku peryferiom obszaru, tj. powierzchni zajmowanej przez rasę lub etnos, procent ludności zasadniczego etnosu lub grupy językowej albo rasy zawsze będzie maleł.

W razie rozszerzenia obszaru gatunku, rasy lub etnosu powstaje sprzyjająca sytuacja dla mieszkających na granicy obszaru. Popatrzy jemy jeszcze raz na schemat. Załóżmy, że w punkcie A żyje jedno z plemion etnosu. Jak widzimy, jest to skraj strefy optimum ekologicznego. Ciężar właściwy tego plemienia we wspólnocie nie jest duży. Jednakże w razie rozszerzenia obszaru etnosu ciężar właściwy tego plemienia rośnie stopniowo. W miarę oddalania się granicy obszaru (patrz punkty A3, A2, A1), sąsiedzi dla danego plemienia stali się mniej niebezpieczni. Poza tym

w okresie ekspansji etnosu asymilacji ulegają plemiona innych etnosów. Sytuacja zmienia się kardynalnie w przypadku, gdy kurczy się obszar zajmowany przez etnos. Zwykle przebiega to bardzo powoli i trwa przez stulecia. Obszar etnosu może się zmniejszać na jednym lub drugim peryferium albo w wielu regionach jednocześnie. W sposób schematyczny ilustrują to strzałki pionowe (patrz schemat I, II, III, IV). W przypadku zmniejszenia powierzchni obszaru etnosu przede wszystkim znikają plemiona żyjące na jego peryferiach. Najdłużej zachowują się plemiona, żyjące w strefie optimum ekologicznego etnosu.

Bez względu na szczególną agresywność, właściwą wyłącznie gatunkowi homo sapiens, jego rasy, etnosy i plemiona "w okresie młodości" zawsze starają się rozszerzyć swój obszar, później "w miarę starzenia się", po trochu ustępują one posiadłości innym. Proces ten przyspieszają wojny, zniszczenia gospodarce, epidemie i inne klęski. Bywa, że w takich okresach obszar etnosu kurczy się bardzo szybko.

Powiedzmy, że od zwiększenia powierzchni obszaru etnosu minęło 1000 lat. W przypadku zmniejszenia obszaru powierzchni występowania, plemię A3 ponownie znalazło się blisko skraj obszaru — teraz musi podporządkować się napór sąsiadów. Jego ciężar właściwy w etnosie, podobnie jak przed tysiącem lat, znowu jest zupełnie niewielki. Czy to plemię zdoła przetrwać? Prawie wszystkie starożytne plemiona, które żyły na peryferiach obecnych państw europejskich teraz już zniknęły.

Przypomnijmy, że Żmudzinów, Aukštaitów oddzielali od

innych etnosów Jaćwągowie, Siedmowidowie, Skaldowie, Prusowie i inne plemiona. Zniknęły one już dawno. Czy można częściowo sterować tym procesem, zahamować jego przebieg? Myślę, że tak. Na peryferiach obszaru etnosu można znaleźć wspólne interesy, łączące ludzi różnych narodowości i grup językowych.

Łagodząc i zmniejszając różnice zawsze można osiągnąć więcej niż je podkreślając i kontrfrontując.

Każdemu człowiekowi jest właściwa miłość do ziemi rodzimej, swej ojczyzny. Obywatelsko określa przynależność do któregoś etnosu, jest to pojęcie, jednocześnie wszystkich obywateli kraju. Opatrzona jest to właśnie strefa optimum ekologicznego (SOE) człowieka. Tu czuje się on najlepiej i powinien być szczęśliwy. Dlatego etnosy, dążące do zachowania swego obszaru, powinny szczególnie uważać na peryferium zajmowanego terytorium.

Cdn.

Ričardas VOLSKIS

YBP, %



Северная широта, в градусах

BOLESNY TEMAT

"Nigdy nie wstydziłem się, że służyłem w OMON-ie..."

Słysząc słowo OMON wielu ludziom jeżdżą się włosy na głowie. Czyja w tym "zastuga"? Famy stwarzające złowieszczy obraz potwora bez czci i wiary, czy też ludzi, którzy służyli w tym specjalnym oddziale milicji? Jednoznacznej odpowiedzi nie mogą dać nawet ci, których to bezpośrednio dotyczy.

Siergiej służący w OMON-ie od 1989 roku, tzn. od czasu, kiedy przy MSW Litewskiej SRR zorganizowano Oddział Specjalny OMON (OMON).

O tym, że jestem byłym "omowcem" niewiele mogę powiedzieć bez obawy, by nie miało to wpływu na mnie i moich bliskich. Służby w OMON-ie może zapomnieć. Co jakiś czas przypominają mi o tym pewne "służby" — mówi Siergiej. Jeżeli choć otrzymał pracę, muszę ukrywać swoją przeszłość. Zdarzało się, że odmawiano mi pracy po tym, gdy się ujawniło, gdzie służyłem. Kiedy w ubiegłym roku wysadzono most nad rzeką Bražuole, następnego dnia przyjechali do mnie w rewię. Powiedziano mi, że tak będzie każdorazowo, kiedy coś się zdarzy. Mimo wszystko nie uważam, że moja służba w OMON-ie była czymś hańbiącym. Świadomości wtedy podjąłem decyzję. Nie zrobiłem

ludziom niczego złego, więc nie mam czego się wstydzić.

— Nie żenowało cię to, że pracujesz w organizacji mającej niedobrą sławę? — zapytałam Siergieja.

— Po pierwsze, OMON tę już opinię zyskał o wiele później. Na początku 60-ki nazywał się i mówiono: "Świętini chłopcy". Wówczas organizacja niewiele miała wspólnego z polityką i zajmowała się przede wszystkim walką z przestępcami. Stosunek do nas gwałtownie się zmienił w styczniu 1991 roku, kiedy nasz oddział przeszedł pod władzę MSB ZSRR. Każdy mógł sam dokonać wyboru: zostać czy odejść. Nikt nie namawiał i niczego nie obiecywał. Zostałem tam mając żadnych wątpliwości co do tego, jak mam postąpić. Taką decyzją odpowiadała miom przekonaniom. Większość z nich zachowalem do dziś.

— Pogromy na punktach straży granicznej również były częścią Twoich przeżyć?

— Osobście nigdy nie uczestniczyłem w podobnych akcjach.

— Chcesz powiedzieć, że nie było takich rozkazów?

— W ogóle to bez rozkazu nie robiłby niczego, lecz istnieje pewna różnica pomiędzy rozkazem w wojsku i rozkazem w milicji. W wojsku o rozkazie się nie dyskutuje. W milicji można złożyć raport, że z tego lub innego powodu odmawia się wykonania rozkazu. Za to nie grozi żaden trybunał. Maksimum kary — to zwolnienie z pracy. Nie może być mowy o tym, że nas do czegoś zmuszono. Zawsze pozostawała możliwość wyboru. Nikt nie może zmusić człowieka postępować przeciwko swemu sumieniu.

— Ale w niewiadomych akcjach OMON-u brali udział twoi koledzy, może nawet przyjaciele. Jak na to patrzysz?

— Zawsze osądzałem to. Myślałem, że cała ta złość, okrucieństwo, pogromy to zjawisko tymczasowe. Wynik stresu, reakcji na bezładność, nieokreśloność sytuacji. Popołeniono wówczas wiele głupot. Kiedyś chłopcy z oddziału wjechali w noc na Antokol i zaczęli beznamiętnie strzelać po latarniach. Dorosli ludzie... Głupota. Wyтімучається to można różnie. Może tak działało się również dlatego, że młodzi chłopcy, urobieni po zęby beznamiętnie musieli siedzieć przez dziesięć dni w Wolokumpiach, kiedy dookoła wszystko kipiało. Napęcznie wzrastało i trzeba było jąkos

wyrzucić to z siebie. Że w taki głupi sposób? Różni są ludzie. W OMON-ie również.

— W jakiej sytuacji uważałeś strzelanie za uzasadnione?

— Atmosfera była bardzo napięta. W każdej chwili mogła wybuchnąć. Chodzący plotki o tym, że rozkazano rozstrzelać nas i nasze rodziny. Myślę, że nie było realnego zagrożenia. Był to raczej stan psychozy. Jednak gdyby coś się stało z moimi najbliższymi, zacząłbym strzelać nie wybierając celu. Na szczęście, tego nie było.

— Czy służba w OMON-ie w jakiś sposób wpłynęła na twój charakter, stosunek do ludzi?

— Chyba stałem się bardziej kategoryczny, twarde. Moje to miało wpływ również to, co było po służbie w OMON-ie. Trudności ze znalezieniem pracy, stosunek władz i niektórych ludzi. Zdarzały się telefony, kiedy obcy głos pytał: "Jeszcze żyjesz, gnido?" Później wszystko się stopniowo uspokoiło. Choć w oczach wielu OMON to stereotypowa masa, w której nie chcą dostrzec losu poszczegól-nych ludzi. Takim niczego nie wytłumaczysz. Zresztą po co?

Jakkolwiek było, to służba w OMON-ie nie jest etapem mego życia, o którym chciałbym zapomnieć za wszelką cenę. Nie wstydzi się tego, że tam byłem. Nie unikam ludzi, z którymi łączyła nas służba w oddziale. Nie raz spotykam się z byłymi kolegami, którzy zostali w Wilnie. Wiem dokąd wjechali inni.

Nie myślę, że podczas służby w OMON-ie popełniłem coś takiego, czego musiałbym się wstydzić. Jednak jest mi to bolesny temat.

Luceja STANKIEWICZ

PRAWNIK ODPOWIADA

Zaszyj zmiany w ustawie "O umowie o pracę"

Proszę wyjaśnić, jak powinna być opłacana praca w dniach przestoju. W naszym przedsiębiorstwie ustalono panuje całkowity chaos: pracownicy — opłaty za praca nie otrzymujemy stoimy — to samo mamy. Czyżby nie było prawnego uregulowania stosunków pracodawcy i pracowników? m. Wilno

Lucja FROLOVA

Ustawa RL "O wynagrodzeniu o pracę" reguluje i interpretuje Cytelnickie kwestie. Artykuł 11 się ustawy zakłada, że za pracę się płaci i rasy mieszkający, jeśli inaczej nie przewiduje umowa zespołowa. Wskazane spory dotyczące plac zarobkowych rozstrzyga sąd. Natomiast regulowane dni przestoju przewiduje art. 9 tej ustawy. Oczywiście, płaci się pod warunkiem, że przestoju wynikł nie z winy robotnika i powiadomił on administrację o możliwym przestoju albo o jego początku. Wielkość plac przestoju nie może być niższa niż ustalona przez państwo minimalna stawka za każdą godzinę przestoju. Tryb rejestracji przestoju ma być omówiony w umowach zespołowych lub w umowie o pracę. Natomiast czas przestoju z winy robotnika nie podlega wynagrodzeniu.

Warto nadmienić, że 23 maja 1995 r. została znieważona ustawa "O umowie o pracę". Uzupełniono ją artykułem 28, który brzmi "Przeważa umowa o pracę z przeważaniem niezależnych od pracodawcy celów". Głównie, że pracownik ma prawo zerwać bezterminową umowę o pracę, albo terminową, zawartą na okres do 6 miesięcy, jeżeli w miejscu pracy przestoju nie z jego winy jest dłuższy niż 30 dni z rzędu lub wynosi ponad 60 dni w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Ponadto, jeśli więcej niż 2 miesiące z rzędu nie wypłaca się mu wynagrodzenia za pracę. W tych przypadkach umowa o pracę powinna być zerwana na prośbę pracownika w dniu wystąpienia przestoju w podaniu. Pracodawca ma prawo przesuwać datę zwolnienia pracownika, ale nie na 7 dni od chwili zwolnienia podania.

Przy zwolnieniu z pracy na podstawie art. 28 ustawy "O umowie o pracę" pracownikowi wypłaca się odpowiadając wielkość dwóch przestoju, którymi wynagrodzeń miesięcznych. Odejmując ta może być wypłacona w trzech przypadkach w ciągu 3 miesięcy po zerwaniu umowy o pracę. W tym przypadku nie obowiązuje warunek przewidziany w art. 41 ustawy "O umowie o pracę". Zakłada on, że pracodawca powinien całkowicie rozliczyć się ze zwolnionym, jeżeli w tym czasie przestoju z przyczyn przestoju w winy pracodawcy, pracownikowi wypłaca się przyczynę wynagrodzenia za czas zwolnienia.

Leonarda JURGIELEVICZ

EKRANY

TELEWIZJA

WTOREK, 13 CZERWCA

KINOCENTRAS - I sala - "Roman... (Włochy, Francja) o 13,40, 20. "Afrkaniin" (Francja, ko... o 12, 16. II sala - "Obejmij... kochaj mnie" (USA, kome... o 11,30, 13, 14,30, 16, 17,30, 19, 20, 21. LETUVA - "Skanerzy 3" (USA, przygodowy) o 12, 14, 16, 18,20. HELIOS - I sala "Zandarm sie... (Francja, komedia) o 11,30, 13,10, 15,10, 16,50, 18,40, 20,20. II sala "Głupi i jeszcze głupszy" (USA, ko... o 11, 13, 15, 17, 19. Nocny kanał "Zaprzysiężony" (USA, kome... o 21. WILNUS - "Drapieżny ogień" (USA, przygodowy) o 11,30, 13,30, 15,30, 17,30, 19,30. "Rozwód po... (Włochy) o 19,30, 16.VI - "Włochenderska", 10 minut przed... (Włochy) o 19,30. W holi - kier... "Zaprzysiężony" o 14, 16.VI - dyskutacja w dniach 16.VI - 20.24. LAZDYNIA - "Brzeg nadziei" (Belgia) - 13-16.VI o 15,30, 17.VI - 18.VI. AUSA - "Łaziennik z Hollywo... (USA, pikantna komedia) 13-15.VI - o 10,30, 13,50, 17,10, 20,30; 16.VI - o 10,30, 13,50, 20,30. "Od... (USA, komedia) o 12,10, 15,30, 17,18.VI - "Raj" (Indie, melo... o 15,30.

7.00 - Dzień dobry. 8.30 - Tele... 8.50 - Zadania egzaminu maturalne... go matematyki w odgłoskach z... szkółach średnich. 9.30 - Wiadomości w jez. niem. 10.00 - Wiadomości w jez. franc. 10.30 - Co... dobrego, premierze! 11.30 - Witaj, Francjo! 12.00 - Transmisja uroczyst... go posiedzenia, poświęconego... wstąpieniu Republiki Litewskiej do... Unii Europejskiej. 13.00 - Niedzieln... y zakład fotograficzny. 13.30 - Film "Les Brouches". 17.05 - Muzyka imy. 17.50 - Słowo chrześcijanina. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Program dla... 19.00 - Teleonans. 19.05 - Rozmow... wileński. 19.30 - Nie ma tego... zlego, co by na dobre nie wyszło. 19.40 - Państwo i obywatel. 20.30 - Pana... 21.00 - Sport. 21.15 - Film. 22.50 - Teleonans. 22.55 - Dziennik... Petru. 23.10-23.15 - 23,20 - Wiadomości wieczorne. 23.35 - Pro... gram red. B. Sabastyniaūtė.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA 7.35 - S. "Tak świat się kręci". 8.25 - S. "Graniczna noca". 15.55 - Powitanie, program dnia (P). 16.00 - "Podjeżdzanie historie" (P). 16.30 - Program katolicki (P). 17.00 - "Histo... ria - współczesność. W obronie... Francji: 1940" (P). 17.30 - Lalamido, program dla młodzieży (P). 18.00 - Telexpress. (P). 18.15 - Filmy anim. 18.30 - Jazz. 19.00 - Nowości bałtyckie. 19.05 - S. "Królewscy rebelianci". 19.30 - Czarne-białe. 20.00 - Prospekt. 20.20 - Wiadomości narodo... wcowe. 20.30 - S. "Dzika Kozła". 21.00 - Nowości bałtyckie. 21.05 - S. "Tak świat się kręci". 22.00 - Pana... ma. 22.30 - "o7 zgłoś się" - s. (P). 23.50 - "VOO VOO i przyjaciele" - koncert zespołu na rynku Starego Miasta w Lublinie (P). 0.50 - Artyści i galerie: Tadeusz Zelmer. (P). 0.30 - "Miasto z orłem i przybrem" reportaż (P).

LNK TV, 7.00 - Poranne kolo. 9.00 - Telespek. 9.05 - Film dok. 17.00 - Czas. 17.20 - "Tak. Nie". 18.10 - Film anim. 18.35 - S. "Beverly Hills, Czasy". 19.30 - Film dok. 20.00 - Czas. 20.40 - Telespek. Anonse. 21.00 - S. "Wydział zabójstw". 21.50 - Film dok. 22.45 - S. "Niebieskie migdały". 23.35 - S. "Eteri!".

TELE-3 7.30 - Wiadomości. 8.00 - Film anim. 8.30 - S. "Santa Barbara". 9.30 - S. "Maria Celeste". 10.30 - S. "Barney Barnato". 12.00 - "Wojna i pokój". 12.35 - Koncert. 13.30 - Teletekst. 13.55 - Lekcja jez. ang. 14.00 - Podróż z przygodami. 14.30 - Stolica. 15.00 - Flood na ziemi włoskiej. 15.30 - Bilet do świata przygod. 16.00 - Sport na świecie. 16.30 - Spójrzmy uważnie. 16.55 - Film "Papierowy tygrys". 18.35 - Film anim. 18.55 - Lekcja jez. ang. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - 100 proc. 19.30 - S. "Santa Barbara". 20.30 - Film anim. 20.55 - Lekcja jez. ang. 21.00 - Wiadomości. 21.15 - Nowości ze sportu. 21.30 - Film "Trzej muskietierowie". 23.20 - Wiadomości. 23.35 - Nowości ze sportu. 23.50 - Muzyka.

KOWIENSKA TV 7.00 - 12.00 - Studio 300: 7.00 - S. "Brzeg marzeń". 7.30 - Ekspres poranny. 1. 8.25 - S. "Kameleony". 8.55 - Ekspres poranny. 2. 9.30 - S. "Kopciuszek". 10.25 - Mój dom. 11.25 - Mój dom. 11.25 - Ekspres po-

ranny-3. 18.05 - S. "Brzeg marzeń". 18.40 - S. "Kopciuszek". 19.30 - Pion. 20.00 - Wiadomości. 20.20 - Filmy anim. 21.00 - Film "Powrót niezwykłego Halka". 22.35 - Muzyka wieczorna. 23.00 - S. "Kameleony". 23.30 - Wiadomości.

WILEŃSKA TV 8.20 - Film dla dzieci. 8.45 - "9060690". 9.00 - Patrol drogowy. 9.10 - S. "Gracie w opałach". 9.40 - Prognozy tygodnia. 10.10 - Film anim. 10.40 - Apteka. 10.50 - Kurs dolara. 11.00 - Nowe nowości. 11.30 - S. "Gracie w opałach". 12.10 - "9060690". 12.25 - Film "Zywa tarca". 18.40 - Tablica ogłoszeń. 18.45 - Dziś w miasteczku. 19.00 - S. "Gracie w opałach". 19.35 - Film "Dziewczyna o zielonych oczach". 21.15 - Muzyka filmowa. 21.40 - Film "Anioł miński". 22.45 - Nowości postmuryki. 23.00 - Dziś w miasteczku.

1 KANAŁ 5.00 - Poranne 8.00 - Dziennik. 8.20 - S. "Józefina albo komedia próżności". 9.30 - "Co gdzie? Kiedy?". 10.40 - Miedzy nami, dziewczynami. 11.00 - Dziennik. 11.20 - Film "Od wieczny zew". 12.30 - Kultura na za granic. 13.00 - Program inf-pub. 13.35 - Ogród przez cały rok. 14.00 - Dziennik. 14.20 - Spółka TVR "Mir". 15.00 - Popatrzy, posłuchaj. 15.20 - "Koncerty". 15.50 - "Kameleony". 16.00 - Krótkie wiadomości. 16.05 - S. "Helene i chłopcy". 16.30 - "Dz. Odgadnij melodie". 17.40 - "Puste pole". 17.55 - Godzina szarych. 18.20 - S. "Józefina albo komedia próżności". 18.55 - Temat. 19.45 - Dobranocka. 20.00 - Czas. 20.45 - Z pierwszych rak. 20.55 - Klub "Biała papuga". 21.40 - Wersje. 22.00 - Zamknięcie międzynarodowego festiwalu filmowego "Kinotaur-95". 23.10 - Bez pazy. 23.35 - Dziennik.

TVP-1 11.00 - "Jolly Jocker" - serial prod. niemiecki. 12.00 - Giełda pracy, giełda szans. 12.20 - Zaproszenie do stołu. 12.30 - Klub Samotnych Serc. 12.50 - Prawnik domowy. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.15 - 15.50 - Telewizja Edukacyjna. 16.00 - Muzyczna Jedynka. 16.30 - Sami o sobie - magazyn nastolatków. 17.00 - Pierwsze pocałunki - serial prod. franc. 17.25 - Dla dzieci "Tik-Tak". 18.00 - Telexpress. 18.20 - Nasza szaska - magazyn kultury. 18.40 - Klinika zdrowego człowieka. 19.05 - "Simpsonowie" - serial anim. prod. USA. 19.30 - Rewizja nadzwyczajna. 20.00 - Wiecez. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - "Kobysanka" - film prod. irlandzkiej. 22.30 - Puls dnia. 22.45 - Rodzić po ludzku. 23.00 - Sejmogard. 23.20 - Listy o gospodarce. 23.40 - "Nie dla wszystkich nastę pokój" - reportaż. 24.00 - Wiadomości. 0.20 - "Żywe obrazy" - autobiograficzny film dok. Stanisława Różewicza. 1.15 - Boskie cesarskie. 1.40 - Skąd ta wrażliwość? 2.15 - Tańca polskie. 2.40 - Muzyka w Jedynka.

ŚRODA, 14 CZERWCA 7.00 - Dzień dobry. 8.30 - Teleonans. 8.35 - Wiadomości w jez. franc. 9.05 - Wiadomości w jez. franc. 9.35 - Język angielski dla dzieci. 9.50 - Nocny program psych. pub. 10.55 - Spektakl teatru-studia "Elementorius". 11.55 - Mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet. Litwa - Jugosławia. Podczas przerwy - Film anim. 13.30 - Film dok. 14.20 - Wiecez twórczości zesłańców. 15.05 - Telespektakl "Przebudzenie". 17.25 - Film dok. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Dla dzieci. 18.30 - Wiadomości (ros.). 18.40 - Tele-

ZAPRASZAMY na polską wystawę rolnospożywcza na Litwie AGROEXPO POLSKA'95 11-14.06.95 WILNO, Obiekt wystawowy LITEKSO Organizator: Międzynarodowe Targi Pomorza i Kujaw POLAND 85-011 Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 8 tel. 225424, 220241 fax 28-65-88. WSTĘP BEZPŁATNY. (Zam. 758)

ans. 18.45 - Dzień Żaloby i Nardziei. 19.30 - Film dok. 20.30 - Panorama. 21.00 - Sport. 21.10 - Loteria "Perła". 21.15 - Brzeg. 22.15 - Teleonans. 22.20 - Nowela "Życie w mieście". 23.20 - Wiadomości wieczorne.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA 7.35 - S. "Tak świat się kręci". 8.25 - S. "Dzika Róża". 15.55 - "W cieniu Śnieżki" (P). 16.25 - Rewizja nadzwyczajna: "Polskie zwycięstwo" (P). 16.55 - Impreze z lat 80 (P). 17.15 - "Krowi interes", letelion film. (P). 17.30 - Alternatywa - program dla młodzieży (P). 18.00 - Telexpress. (P). 18.15 - Filmy anim. 18.30 - "Requiem" w M. A. Mozarta. 19.00 - Nowości bałtyckie. 19.05 - S. "Królewscy rebelianci". 19.30 - Ekstraga. 20.00 - Film dok. 20.30 - S. "Graniczna noca". 21.00 - Nowości bałtyckie. 21.05 - S. "Tak świat się kręci". 22.00 - Panorama (P). 22.30 - Adaptacje literatury. "Trzy miły", odc. 2 filmu fab. (P). 23.25 - "Rock Opole-94" (P). 23.50 - "Zwycięzcy niezwykłej" (P). 0.50 - "Onna znasz kobieta" - film dok. o życiu japońskich kobiet (P). 1.30 - "Pianista miesiąca" - Kevin Kener. (P).

LNK TV 7.00 - Poranne kolo. 9.00 - Telespek. 9.05 - S. "Bez domu jest źle". 17.00 - Czas. 17.20 - Na jednym koku haczyk. 17.40 - Pewnego razu... 18.10 - Film anim. 18.20 - S. "Bez domu jest źle". 21.00 - Czas. 20.40 - Telespek. anonse. 21.00 - Film "Nieopisana przyjemność". 22.40 - S. "Oddział ratowniczy".

TELE-3 7.30 - Wiadomości. 8.00 - Film anim. 8.30 - S. "Santa Barbara". 9.30 - S. "Maria Celeste". 10.20 - Film "Trzej muskietierowie". 12.05 - "Wojna i pokój". 12.30 - Muzyka. 13.30 - Teletekst. 13.55 - Lekcja jez. ang. 14.00 - Ziemię poszukiwania. 15.00 - Po przekroczeniu granicy. 15.30 - Wyzwanie. 16.00 - Magazyn nr 1. 16.30 - Interesujący ludzie. 17.00 - Film dok. 17.45 - Film dok. 18.00 - Film dok. 18.30 - Film anim. 18.55 - Lekcja jez. ang. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - 100 proc. 19.30 - S. "Santa Barbara". 20.30 - Film anim. 20.55 - Lekcja jez. ang. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - S. "Góra". 22.20 - Film dok. 22.50 - Wiadomości. 23.05 - Nowości ze sportu. 23.15 - Film dok.

KOWIENSKA TV 7.00 - 12.00 - Studio 300: 7.00 - S. "Brzeg marzeń". 7.30 - Ekspres poranny. 1. 8.25 - S. "Kameleony". 8.55 - Ekspres poranny. 2. 9.30 - S. "Kopciuszek". 10.25 - Mój dom. 11.25 - Mój dom. 11.25 - Ekspres po-

DO WYNAJĘCIA 2-3-pokojowe mieszkania. Wilnius, tel. 75-48-86. (Zam. 35-D)

SPRZEDAJE SIĘ telefonny, rejestrując numer telefonu abonenta, kuchni kofeinarolowe. Wilnius, tel. 76-80-43. (Zam. 626)

FIRMA Wiedrogo sprzedaje dobrej jakości cement w workach marek PC-400 i PC-500 oraz papę. Wilnius, 42-46-31, 41-96-94. (Zam. 680)

UDZIAŁE POŻYCZKI pod zastaw nieruchomości. tel. 66-04-77. (Zam. 710)

KUPIE mieszpażywzadane mieszka. tel. 26-34-95. (Zam. 711)

DOŚWIADZONY WYKŁADOWCA indywidualnie uczy obsługi komputera, a także języka angielskiego. Wilnius, tel. 23-95-88, Siergiej. (Zam. 739)

INDYWIDUALNIE UCZE w okresie wakacji letnich uczę metod programowania na PC. Wilnius, tel. 23-95-88. (Zam. 740)

na najbardziej sprzyjających warunkach DOZIELAMY POŻYCZEK z zasadach lombardu. Spruczony wyrobę jubilerskie. Pracujemy dz dniowych. ul. Sienkiewicza 5, Wilnius, tel. 62-11-11. (Zam. 745)

SPRZEDAM samochód UAZ-452. Wilnius, tel. 47-17-72. (Zam. 746)

FACHOWI I SZYBKO zamontujemy meble. tel. 74-53-87. (Zam. 765)

Ooohhh... czełam 76 91 07 45 94 25

moja twierdzą. 11.25 - Ekspres poranny. 3. 18.05 - S. "Brzeg marzeń". 18.40 - S. "Kopciuszek". 19.30 - Ostry kanał. 19.50 - Przegląd tygodnika "Laiskioji tostine". 20.00 - Wiadomości. 20.20 - Filmy anim. dla dzieci. 21.00 - ABC zdrowia. 21.30 - Film "Dzwna historia doktora Jekyla i mister Hyde'a". 23.00 - S. "Kameleony". 23.30 - Wiadomości.

WILEŃSKA TV 8.00 - Kineskop. 8.30 - Film dla dzieci. 8.45 - "9060690". 9.00 - Patrol drogowy. 9.40 - Skandale tygodnia. 10.10 - Film dla dzieci. 10.40 - Apteka. 10.50 - Kurs dolara. 11.00 - Moje kino. 11.30 - "Anioł miński". 12.25 - "9060690". 12.40 - Film dok. 18.40 - Tablica ogłoszeń. 18.45 - Dziś w miasteczku. 19.00 - S. "Gracie w opałach". 19.35 - Telex 66-15-60. 20.25 - Film "Szczęśliwy koniec". 22.00 - Film "Anioł miński". 22.50 - Nowości postmuryki. 23.05 - Dziś w miasteczku.

1 KANAŁ 5.00 - Poranne 8.00 - Dziennik. 8.20 - Człowiek i praca. 8.50 - Popatrzy, posłuchaj. 9.10 - W świecie zwierząt. 9.50 - Klub "Biała papuga". 10.35 - Film dok. 11.00 - Dziennik. 11.20 - Film "Odwieczny zew". 12.30 - Hity. 13.00 - Program inf-roz. 13.35 - Telegra. 14.00 - Dziennik. 14.20 - Spółka TVR "Mir". 15.00 - Dmowski. 15.20 - S. anim. "Podróż do przeszłości". 15.50 - Klub fanów. 16.00 - Sejmogard. 16.05 - S. "Helene i chłopcy". 16.30 - Tin tonik 17.00 - Czas. 17.20 - Telegra "Odgadnij melodie". 17.45 - Wtedy, 50 lat temu. 17.55 - Pikarski puchar Rosji. Finał. "Dynamo" Moskwa - "Rotor" Wolgograd. Podczas przerwy - Dobranocka. 20.00 - Czas. 20.45 - Film "Unikum". 22.10 - Wersje. 22.30 - Teleshow. 50x50. 23.30 - Dziennik.

TVP-1 11.00 - "Sława" - serial prod. USA. 11.50 - Muzyczna Jedynka. 12.00 - Odlot niemowlaka do przedszkola. 12.20 - Bardzo mała encyklopedia stroju. 12.30 - Nasze państwo - magazyn samorządowy. 12.55 - Nasze państwo - aktualności. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.15 - 15.50 - Telewizja Edukacyjna. 16.00 - Program muzyczny. 16.30 - Raj - magazyn młodzieżowy. 16.55 - Muzyczna Jedynka. 17.00 - "Moda na sukces" - serial prod. USA. 17.25 - Rządy dzieci, czyli piodkacja. 18.00 - Telexpress. 18.20 - Miliard w rozumie. 18.40 - "Prawniczy z Miasta Aniołów" - serial prod. USA. 20.00 - Wiecezorny. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - "Mur Atlantycki" - film prod. franc. 22.15 - Puls dnia. 23.15 - Zawsze po 21. 24.00 - Wiadomości. 0.15 - "Requiem na głos i fortepian" - film fab. prod. włoskiej. 1.45 - Klub Samotnych Serc. 2.05 - "Dziennik podróży do Chin - historia kaligrafii" - film dok. prod. franc.

Naprawa silników (diesla) Spawanie głowic (gwarrancja) Regeneracja pomp i wytrysków Przegląd techniczny Wilnius, tel. 64-14-90 i od godz. 18 tel. 75-41-72. (Zam. 753)

SPRZEDAM dodatki krawieckie, obclagamy guziki. Tel. 20-05-61. (Zam. 771)



**Litewski Akcyjny
Bank Innowacyjny**

— wymiana waluty

(w litach, dolarach USA, frankach francuskich...)

(rublach rosyjskich, karbowancach ukraińskich, rublach białoruskich...)

— kontrakty na przyszłość (forward)

(w litach, dolarach USA, markach niemieckich)

— handel banknotami

(dolarami USA, markami niemieckimi, angielskimi funtami sterlingów, frankami francuskimi)

— depozyty rynku pieniężnego

(od 1 dnia do 1 roku, od 500 000 litów)

— obligacje państwowe

(kupno i sprzedaż codziennie)

Departament Skarbu, tel. 22-18-04 (4 linie)

(Zam. 756)

Po najtańszych cenach
sprzedaje się

CEMENT W OPAKOWANIACH I LUZEM.

Vilnius, tel. (022) 26-29-30.

Tel. (fax) (022) 65-26-82.

(Zam. 708)



Szeroki wybór, ceny wg kosztów produkcji, dogodne warunki dostawy: po podpisaniu umowy i złożeniu zamówienia, towary dostarcza się na miejsce.

**Wszystko to —
w firmie K. Klizasa
"MENUVA"**

Można tu nabyć również piwo
w beczkach i piwo rozlewane.

Skupujemy również drogo i w dużych ilościach
opakowania szklane i skrzynie plastikowe.

Godziny pracy: od 8.00 do 21.00,
w niedzielę — od 8.00 do 15.00.

Zwracać się: Verkių 7, blok 28 Šiaurės miestelis
Vilnius, tel. 76-25-18, 76-95-39.



(Zam. 514)



SPRZEDAJEMY
obrabiaraki różnych
rodzajów, do obróbki
drewna.

Tel. (8-22) 262622, 263388
(8-27) 706631, (8-21) 426816

POLISH AIRLINES



VILNIUS, RODUNĖS KELIAS 2
HOTEL SKRYDUS, PORT LOTNICZY



ZAPRASZAMY NA REJS

WILNO - WARSZAWA - WILNO

Z WYGODNYM POŁAZENIEM
DO KANADY I USA



(Zam. 545)

INFORMACJA I REZERWACJA: VILNIUS 26-08-19.

Tapety holenderskie
333 wzorów,
cena rulonu 16-27 Lt.

Tapety włoskie winylo-
we 164 wzorów,
cena rulonu 35-39 Lt.

Tapety angielskie
białe do malowania w
wypukłe wzory 19 ro-
dzajów
cena rulonu 13 Lt.

Przyjdźcie, a wrócićie
z zakupem!

Wspaniała gama kolorów
w Pańskim otoczeniu.

Nałujų g. 64, Alytus, tel. (8-235) 38-836,
Zemaitės g. 15, Vilnius, tel. 26-21-23.

Šiaurės miestelis (236 korpusas, Ivaizviavimas iš Žirmūnų g.), Vilnius, tel. 76-03-76.

(Zam. 770)

Firma budowlana "ANTASTA"

WYKONUJE WSZYSTKIE PRACE BUDOWLANE
I REMONTOWE ORAZ WYKAŃCZARSKIE.

Kompletujemy materiały, budujemy domy mieszkalne.
Zamówienia wykonujemy z materiałów zleceniodawcy bądź
firmy.

Vilnius, tel. 75-60-73, fax: 35-34-77.

(Zam. 688)

SPRZEDAM
piękna, długą sukienkę do Pa-
wszej Komunii.
Tel. 35-34-04

(Zam. 770)

KALENDARIUM

- Wtorek (13.VI) jest 164 dniem 1995 r. Do końca roku 201 dni.
- Znak Zodiaku — Bliźnięta.
- Imieniny: Antoniego, Gracjusza, Fortunata, Lucjana.
- Wschód Słońca — 4.42, zachód — 21.56. Długość dnia 17 godz. 14 min.
- Księżyc. Pełnia — 7 godz. 04 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 13 czerwca zachmurzenie z przejaśnieniami, przelotne opady, gromot. Wiatr południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 27-29 stopni.

W ciągu następnych dni możliwe krótkotrwałe opady, gromot. Temperatura w nocy 12-17, w dzień 22-27 stopni.

**KURIER
Wileński**

DZIENNIK
SPOŁECZNO-POLITYCZNY
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 60 ct
5L 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualność krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, stołeczny, kultury — 42-79-77, handlu, usług, „Magazyn rodzinny” — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, sołeczni — 52-700, świeciański — 47-59-49, trocki i szyrwilcki — 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, pietro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinia czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Helina JOTKIALEO